

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 13-15 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 13-15. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 30.137. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata mies. z odroczeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia wiersz m/m. przed tekst i w tekście (5 lin.) 40 gr., za tekst (10 lin.) 15 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Niedziela 29 Grudnia 1935 roku

Nr. 357

Tradycyjną Noc Sylwestrową

najlepiej spędzić można w salach górnej i dolnej

RESTAURACJI „ST. GEORGES”

Zamówienia na stoliki przyjmuje Zarząd Restauracji.

Sukcesy abisyńczyków ośmielają wrogów faszyzmu

KOMUNIKAT WŁOSKI

RZYM (Pat). Ogłoszono komunikat urzędowy Nr. 82 — Marszałek Badoglio telegrafuje: „Nasza kolumna wywiadowcza odbyła szereg starć z oddziałami nieprzyjacielskimi w trefie, położonej na południo-zachód od Afgaga. Lotnicy bombardowali ugrupowania wojsk nieprzyjacielskich w rejonie rzeki Takasse i na odcinku Amba Alagi. W bitwie pod Abbi-Addi w dn. 22 grudnia odznaczyl się szczególnie 22 batalion wojsk erytrejskich”.

ANGLJA NIE DOSTARCZA BRONI

BERBERA (Pat). rozpowszechniane przez źródła włoskie wiadomości, jakoby do Abisynji nadchodziły znaczne transporty broni i amunicji przez Somali Brytyjskie, wywołały tutaj wielkie zdziwienie. Koła miarodajne oświadczają, że twierdzenia tego rodzaju są całkowicie nieuzasadnione.

KRÓL BELGIJSKI POŚREDNICZY.

LONDYN (Pat). „Daily Mirror” twierdzi, że celem podróży króla Belgów do Anglii jest podjęcie próby pośrednictwa między Włochami

a W. Brytanią. Inicjatywa w tym kierunku przypisywana jest powszechnie małżonce ks. Piemontu Dziennik oświadcza, iż być może, król Leopold przedstawił królowi Jerzemu szereg względów, dla których koniecznym jest odprężenie sytuacji i zmiana dotychczasowej polityki sankcyj.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Zalec. przez lekarzy.

„Anglja przygotowuje nową wojnę w Europie”

RZYM (Pat). „Gazeta del Popolo” zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.: „Jeśliby Anglicy zdołali skolonizować Europę przeciwko nam, wciągając Francję do swej gry i przeszkadzili nam osiągnąć w Abisynji zamierzone cele, należałoby sobie przypomnieć, że kolonje można zdobyć trzema sposobami: 1) przez sprawiedliwy rozdział mandatów i surowców, 2) przez podbój kolonji, które nie znajdują się jeszcze w posiadaniu Anglii, Francji, Belgii, Holandji i Portugalji, (—jest to sposób, który wydał się nam najlepszym i wobec którego Anglja podburza całą Europę przeciwko nam), 3) przez wojnę w Europie, rozpoczętą we właściwym momencie, dla której należy utrzymać na należytych poziomach armieje, lotnictwo i marynarkę. Gdy Niemcy utracią swe kolonje, to nie dlatego, że obszary te zostały zajęte przez oddziały wojsk angielskich, francuskich, belgijskich lub japońskich, lecz dlatego że musiały skapitulować przed Europą, przegrawszy w Europie wojnę. Ten kto przegrywa wojnę w Europie traci również swe kolonje. Ten kto ją wygrywa, zdobywa zarazem kolonje. Jeśli dwie pierwsze drogi są przed nami zagrożone, przypomnijmy sobie, że pozostaje nam trzecia. Nie zapomnijmy, że wojna w Europie winna być podjęta w chwili, którą uznamy za stosowną, nie zaś w chwili, ani też w warunkach, które

mogłyby odpowiadać naszym przeciwnikom. Naród włoski zahartowany trzema i pół latami wojny, oraz okresem rewolucji, umie wyzekać swej chwili i żaden zawód nie może zachwiać jego odporności. Doznany zawód mógłby nawet wzmoocnić w nim wolę, prowadzącą go do celu.

Na Dalekim Wschodzie nie stosuje się sankcyj — pięć decyduje

ROKOWANIA CHINSKO - JAPONSKIE.
TOKIO (Pat). Agencja Rengo donosi, że Chiny zaproponowały Japonii utworzenie komisji mieszanej, któraby rozpatrzyła całokształt stosunków pomiędzy obydwoma krajami. Chiński chargé d'affaires Ting miał zapewnić japońskiego wiceministra spraw zagranicznych Szigemitsu, że marszałek Ciang-Kai-Szek i minister spraw zagranicznych Ciang-Czun szczerze pragną polepszenia stosunków chińsko - japońskich. Japonja gotowa jest przyjąć propozycję Chin, jeśli te uprzednio powściągną propagandę antyjapońską.

ROZBUDOWA FLOTY JAPONSKIEJ.
TOKIO (Pat). Według wiadomości z ministerstwa marynarki, całko-

Zwolnienie Ks. Małynicza

Wczoraj w godzinach popołudniowych został zwolniony z więzienia na Łukiszkach ks. Mieczysław Małynicz-Malicki, proboszcz parafii

w N. Trokach. Ks. Małynicz-Malicki odprawi dziś o godz. 8-iej rano Mszę Św. w kościele Św. Jakóba.

Manifestacja francuskich kombatantów na cześć faszyzmu

RZYM (Pat). Wycieczka 800 b. kombatantów francuskich złożyła na grobie włoskiego niezanego żołnierza wieniec ze wstęgami o barwach francuskich w obecności dygnitarzy włoskich. Jeden z b. kombatantów wygłosił przemówienie na temat braterskiej przyjaźni francusko - włos-

kiej. Następnie odbyła się wielka manifestacja na cześć Mussoliniego, który dwukrotnie ukazał się na balkonie pałacu Weneckiego, oświadczając: „Koledzy francuscy, dziękuję wam za powitania i witam was nazwajem z czysto łacińską sympatią”.

Wojsko w walce ze straszliwym wybuchem wulkanu

HILO. (Wyspy Hawajskie), (Pat). Panuje tu wielkie podniecenie, gdyż olbrzymi strumień lawy, spływający z wulkanu Maunaloa, w ciągu ubiegłej nocy zbliżył się znacznie do miasta i w obecnej chwili znajduje się o niecałe 4 mile od miejskich rezerwuarów wodnych. Dwunastu pilotów wojskowych otrzymało polecenie dokonania próby odwrócenia strumienia lawy w inną stronę przez rzucanie bomb. Jeśli ta próba zawiodła, inżynierowie wojskowi starają się będą o skierowanie strumienia lawy do oceanu wysadzając przy pomocy dynamitu niektóre tereny na drodze płynącej lawy.

HONOLULU. (Pat). Według doniesień z Hile, jeden z samolotów, które podjęły próbę wstrzymania

strumienia lawy, płynącego z wulkanu Maunaloa, rzucił 10 bomb tuż przed postępującym się strumieniem lawy. Szerokość strumienia lawy wynosi około 70 mtr. Inne samoloty bombardowały krater wulkanu. Liczą się z możliwością zatkania krateru przez wybuchy bomb. Byłby to pierwszy wypadek przerwania ręką ludzką wybuchu wulkanu.

CZYTAJCIE TYGODNIK „WIELKA POLSKA”

Narodowy organ walki
Nr. 52
cena 10 groszy
Do nabycia we wszystkich kioskach.

MOTOPIRIN-MOTOR

Najpopularniejszy POLSKI LEK przeciw-grypowy.



SUKCESY WOJSK ABISYŃSKICH.

ADDIS-ABEBA (Pat). Abisyński komunikat oficjalny donosi, że wojska abisyńskie zdobyły stolicę rejonu Tembien — Addi-Abbi podczas nagłego ataku, który zaskoczył włoskie oddziały tubylcze. Wedle komunikatu, Abisyńczycy zadali przeciwnikowi ciężkie straty. Miało paść 20 oficerów i podoficerów włoskich oraz wielu podoficerów wojsk tubylczych, zaś około 100 erytrejszyków miało dostać się do niewoli. Wśród zdobyczy wpadło w ręce Abisyńczyków 12 karabinów maszynowych. Włosi mają cofać się w kierunku Scire (na północny zachód od Abbi-Addi).

(Przyp. Red.: Komunikat powyższy mówi prawdopodobnie o walkach w okresie świąt Bożego Narodzenia. Walki te sygnalizowane już były przez komunikaty włoskie.)

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Addis-Abemy, że ostatnie uderzenie Abisyńczyków, które zakończyło się odebraniem części rejonu Tembien, stanowic ma część planu, opracowanego przez dowództwo abisyńskie, a mającego na celu zmuszenie Włochów do ewakuacji znacznej części prowincji Tigre. Rasowie Sejum i Kassa mają obecnie 50.000 żołnierzy i mogą stałe niepokoić Włochów, powstrzymując ich ofensywę, a nawet zmusić ich do stopniowego odwrotu i zwężenia frontu północnego. Abisyńczycy coraz częściej stosują system niespodziewanych ataków na wysunięte oddziały włoskie.

Strona włoska donosi, że wiele takich ataków odparto, przynajmniej jednak, że straty włoskie w ciągu ostatnich tygodni wynoszą około 400 ludzi, czyli więcej aniżeli w ciągu pierwszych dwóch miesięcy walki.

OSZCZĘDZAJ TEN, KTO KUPUJE W SKŁADZIE APTECZNYM, perium. i kosmetycznym

WŁ. NARBUTA

WILNO, Ś-TO JANSKA 11, tel. 4-72. Wielki wybór artykułów świętecznych. Ceny niskie. Kupujący od złotego otrzymuje bon-

Katastrofa kolejowa pod Krakowem

KRAKÓW (Pat). Wczoraj wieczór na stacji kolejowej Kraków-Płaszów na stojący pociąg osobowy Nr. 515, zjazdający z Płaszowa do Zakopanego, najechał z tyłu manewrujący parowóz, prowadzony przez maszynistę Adolfa Masia, wskutek czego ostatni wagon pociągu osobowego wyskoczył z szyn. Powodem zderzenia była silna mgła, skutkiem której maszynista lokomotywy nie zauważył światła na ostatnim wagonie pociągu osobowego. Z powodu wykolejenia wagonów i wstrząsu zostały lekko ranne 4 osoby.

Choinka w Sowietach

MOSKWA (Pat). Partja komunistyczna zawezwała obywateli sowieckich, aby wznowili tradycję urządzania choinki. „Prawda” krytykuje rodziny, które nie chcą urządzić choinki i obchodzić tego święta rodzinnego, przystosowanego o-

becnie do nowego roku. Powyższa inicjatywa spowodowała w Moskwie wielką sensację, ponieważ dotychczas zarówno sprzedawcy choinek, jak rodziny, urządzające choinkę, były poddawane prawdziwemu ostracyzmowi.

NIEMIECKA 1 „NOWA GOSPODA” NIEMIECKA 1

niemieckiem składzie NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE Szanownej Klienteli i jednocześnie zaprasza na SPOTKANIE NOWEGO ROKU, które urządzi 31-go b. m. przy dźwiękach zespołu koncertowego.

PROSZKI MIGREND-NEVOSIN
KOGUTKIEM
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW z fabryki „KOGUTKIEM”
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDYŻ SA JUŻ NABUDOWIWIWA.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGREND-NEVOSIN” z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
i zawsze z rytmicznym KOGUTKIEM
PROSZKI „MIGREND-NEVOSIN” 50 i 100 mg TABLETEK

JEDNOSTKA — PAŃSTWO — NARÓD

Prof. Feliks Młynarski, wybitny znawca spraw społeczno-gospodarczych, wydał książkę, która właśnie wchodzi na półki księgarskie, a będzie miała napewno niemały rozgłos:

— Człowiek w dziejach — Jednostka, Państwo, Naród — Warszawa (Irzaska, Łwert, Michałowski) str. 201.

Szczególnie przykuwa ów dopisek, objaśniający nagłówek: jednostka, państwo, naród. Dziesięć lat temu prof. Roman Rybarski wydał książkę, której nagłówek głosi: naród, jednostka, i klasa. Ale właśnie w tem dziesięcioleciu wyrosło bunt w świecie współczesnym zjawisko może i stare, ale w nowej postaci: t. zw. nadrzędność i wszechwładza państwa. Dlatego tak bardzo na czasie jest dziś ugrupowanie i zważenie pojęć: jednostka, państwo, naród.

Sama kolejność, przyjęta przez prof. Młynarskiego w nagłówku, daje najwłaściwszy i najdobitniejszy skrót jego pojęć. Uznaje on i wykazuje **nadrzędność narodu**. Nie jest to tylko hasło, lecz umiejętnie uzasadniony pogląd. Już ćwierć wieku temu, jako Jan Brzozowski, w młodzieżowej książce o zagadnieniu polityki niepodległości z r. 1911, porała się F. Młynarski z pojęciami tego samego kręgu. Dojrzałość obecnej książki oparta jest o bezspornie doświadczenie, oraz o znajomości piśmiennictwa światowego w tym przedmiocie.

Już w przełomie pojęć końca XVIII-go wieku, w szczególności w rewolucji francuskiej, pojęcie narodu zarysowało się silnie, a na początku XIX-go wieku w pismach Fichtego, związanych z niemieckim ruchem wyzwoleniczym, państwo uznane jest tylko za wykonawczy twór narodu, **otrzymującego pierwszeństwo** w szeregu pojęć. W toku XIX-go wieku były wahania, raz na rzecz państwa, jak w r. 1815 i pod hasłami t. zw. świętego przymierza, raz na rzecz narodu, jak w wośnie ludów r. 1848. Wojna światowa początki XX-go wieku wysunęła silnie zasadę narodową, nietylko we wskazanym Wilsona, iż narody mają stanowić same o sobie, ale także we wskrzeszeniu państw narodowych.

Na dzisiejszy stan rzeczy złożyły się, w ostatniej dobie, **dwaj czynnik** bardzo różnorodni. Nacjonalizm gotów był, tu i owdzie, dać przewagę pojęciu państwa, byle narodowe, nad pojęciem narodu. Socjalizm, dążący do opanowania całego życia przez upaństwowienie, również działał na rzecz przewagi pojęć państwa. Młynarski tak to objaśnia (str. 152 i nast.):

— Wytworzyła się sytuacja paradoksalna, że nacjonalizm, który zrodził się jako krytyka państwa suwerennego, w miarę realizacji zaczął utrzymywać doktrynę takiego państwa... Różnica polegała na tem, że prymat dawano państwu narodowemu przed własnym narodem, a nie państwu jako takiemu, w oderwaniu od narodu... Nadając prymat państwu narodowemu przed narodem, nacjonalizm stał się mimowoli i wbrew swojej genezie prądem uniwersalistycznym, antyindywidualistycznym... Dzisiejsze tendencje do wskrzeszenia totalizmu odbywają się właśnie w krajach o najwyższym napięciu uczuć i przekonań nacjonalistycznych, właśnie w tych krajach dokonywa się nawrót do ubóstwa państwa, prowadzący do dehumanizacji, do unicestwienia czy wchłonięcia jednostki... A oto skrajny etaryzm, czy socjalizm, w życiu społecznym i gospodarczym państw, chorujących na recydywę totalizmu... Czy Marks nie domagał się również silnej i jednolitej władzy?... Prawie wszędzie nacjonalisci zarzuli się socjalizmem, socjaliści zaś stali się zagorzałymi nacjonalistami...

Prof. Młynarski przewiduje **nawrót** do przewagi pojęcia narodu nad pojęciem państwa, w bardzo prostym i silnym rozumowaniu, nie odbiegającym od zasady, a stale głoszącej przez **obóz narodowy** w Polsce:

— Tytuł władzy państwowej zawisłby więc niejako w próżni, gdyby nie moralność narodowa, jako współczesna nam forma moralności publicznej... Przed taką katastrofą broni nas właśnie moralność narodowa, jako tytuł współczesnej władzy. Czyż więc i z tego punktu widzenia nie należy się narodom nadrzędność w stosunku do państw, jako ich organu wykonawczego w

Laval zdobył votum zaufania Szczegóły dyskusji w parlamencie

PARYŻ (Pat). O godz. 9-ej izba podjęła dalszą dyskusję nad interpełacjami w sprawach polityki zagranicznej.

Jako pierwszy mówca wystąpił demokratą ludowy dep. Pezet, który broni polityki Ligi Narodów. „Pakt Ligi Narodów pozostawał dotychczas dla wszystkich naszych rządów podstawą naszej akcji dyplomatycznej. Nie przestawaliśmy powtarzać narodom reprezentowanym w Genewie: Walcie w naszej obronie, jeśli będziemy napadnięci. My was broniliśmy, jeśli was napadną. Jeśli u nas naruszono pakt Ligi Narodów, jeśli podważono jego podstawy, to nie moglibyśmy liczyć na pomoc naszych przyjaciół. Brak wiary w naszych sprzymierzeńców byłby ruiną naszego bezpieczeństwa”.

PARYŻ (Pat). Po deputowanym Pezet zabrał głos Grandmaison (niezależny), domagając się rozbrojenia na morzu, które jego zdaniem, winno rozpocząć powszechne rozbrojenie narodów. Mówca wystąpił przeciwko zasadom traktatu waszyngtonskiego i oświadczył, że popiera projekt brytyjski. Na tem dyskusję zamknięto.

Po krótkiej przerwie przewodniczący Bouisson odczytał formułki przejścia do porządku dziennego. Pierwsza podpisana przez radykałów Delbosa, Cota i Campinchi'ego brzmi: „Izba, wyrażając ubolewanie, że rząd nie stworzył bardziej wyraźnego wrażenia co do stałości polityki Francji, i od roku 1919, w trosce o pokój obecnie i w przyszłości, stawiąc na pierwszym planie troskę o bezpieczeństwo narodowe, ściśle związane z poszanowaniem paktu Ligi Narodów, przechodzi do porządku dziennego”.

Druga formułka, podpisana przez Chappedelaine, Dariac i Thellier (centrum), brzmi: „Izba, wierna najszlachetniejszemu tradycjom francuskim, aprobując deklarację rządową, wyraża zaufanie, aby kontynuował w poszanowaniu paktu Ligi Narodów dzieło pojednania porozumienia międzynarodowego i pokoju — przechodzi do porządku dziennego”.

Na tem posiedzeniu przerwano. PARYŻ (Pat). Po wznowieniu posiedzenia wstąpił na trybunę premier Laval, oświadczając, że po wysłuchaniu krytyki pod jego adresem, zapytał sumienia, jaką zbrodnię popełnił przeciwko pokojowi i własnemu krajowi? „Zapytuję mnie, czy zostaną wierni paktowi Ligi Narodów, powtarzam zatem deklarację, złożoną w Genewie 13 września b. roku, w której Francja potwierdza, że pakt Ligi Narodów pozostaje prawem międzynarodowym, na którym opiera całą swą politykę. Czyż czyni moje nie były zgodne z oświadczeniami, które poczyniłem i

zobowiązani, które powziętem, czyż był błąd: wskazują to fakty”.

W duchu ścisłej współpracy ministrowie francuski i brytyjski badali sytuację, która powstałaby w razie zaostreżenia zatargu. **Usunęliśmy od razu możliwość zastosowania sankcji wojennych i blokad, to wszystko, co mogłoby doprowadzić do wojny w Europie.** Laval przypomina, jak powstało zagadnienie zastosowania sankcji naftowych i oświadcza, że otrzymał zachętę od 54 państw do uczynienia ostatniej próby pojednawczej. Taki projekt opracowano i miał on być przedstawiony Lidze do aprobaty. Przez zredagowanie tego projektu niczem nie zamącono stosunków francusko-brytyjskich. Zagadnienie, czy Francja pójdzie za wielką Brytanią przy sankcjach naftowych, nie istnieje, ponieważ Anglja uważa, iż wprowadzenie w życie tych sankcji zależy nietylko od Ligi Narodów, ale od państw do Ligi nienależących, a przede wszystkim od St. Zjednoczonych. Kongres St. Zjednoczonych zajmie się tem w styczniu 1936 r.

Obszerniej zatrzymuje się Laval na zagadnieniu ewentualnej współpracy francusko-brytyjskiej w razie, gdyby flota angielska na morzu brodziemnym została zaatakowana. Zostały nawiązane rozmowy między przedstawicielami marynarki wojennej francuskiej i angielskiej, które w dniach 9 i 10 grudnia rozszerzone zostały również i na sztaby generalne armii lądowej i lotniczej. O rozmowach tych Włochy były lojalnie informowane. Francja jest jedynym z państw, należących do Ligi Narodów, które przyjęło zobowiązania, połączone z zarządzeniami technicznymi.

Przechodząc do stosunków Francji z Włochami, Laval przypomniał o układzie z dn. 7 stycznia. Nie jest prawdą — oświadczył premier — iż Francja pozostawiła Włochom wolną rękę wobec Abisynji. Była tylko mowa o udzieleniu koncesyj gospodarczych. Od 19 lipca Mussolini był informowany, że Francja stosuje się do paktu Ligi. Laval ubolewa, że akcja pojednawcza nie spotkała się z należytą oceną we Włoszech, **ale droga do pojednania jest nadal otwarta.**

Zkolei Laval precyzuje stanowisko Francji wobec Niemiec i Z.S.R.R. Dopóki niema zbliżenia między Francją i Niemcami — oświadczył premier — brakuje rejonu pokoju w Europie. Wysuwam koncepcję ułożenia stosunków francusko-niemieckich w ramach organizacji zbiorowego bezpieczeństwa Europy. W rozmowach z Hoare'm, Laval oświadczył, że jeżeli próba pojednania powiedzie się, Francja i W. Bry-

tania będą starać się o powrót Niemiec do Ligi.

PARYŻ (Pat). Po uchwaleniu votum zaufania dla rządu, izba przewała obrady do godziny 21-ej. Na posiedzeniu wieczorowym odbędzie się debata o odesłanym z senatu projekcie ustawy o ligach.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU

PARYŻ (Pat). Po ustaleniu porządku obrad, izba przystąpiła do głosowania nad wnioskiem o votum zaufania dla rządu, zgłoszonym przez deputowanych Chappedelaine, Dariac i Thellier. O godz. 18 min. 30 przerwano obrady i przystąpiono do obliczania głosów.

O godz. 20 min. 15 ogłoszono wyniki głosowania: większością 304 przeciw 261 votum zaufania dla rządu Laval'a uchwalono.

Błogosławieństwo Ojca Sw. dla Wydziału Teologicznego U. S. B.

Na ręce ks. prof. Ignacego Świrskiego, dziekana wydziału teologicznego Uniw. Stefana Batorego nadeszło z Watykanu pismo następującej treści:

„Przewielebny Księżu! Ofiarowane właśnie przez Księdza Jego Świątobliwości tomy p. t. „Studia Teologiczne” świadczą zarówno o posuszeństwie, z jakim odnosi się Wydział Teologiczny wileńskiej świątyni nauki do Stolicy Apostolskiej, jak o uprawianiu Boskiej nauki, któremu z zapalem oddaje się od samego początku. I jednym i drugim Ojciec Święty raduje się z ca-

Walki religijne w Indiach

LONDYN (Pat). Jak donoszą z Kalkuty, w parku Teshabandu w Kalkucie doszło do poważnych starć na tle religijnym między hindusami a mahometanami. W starciach tych dwie osoby zostały zabite, a 15 odniosło ciężkie rany. Walkę przerwało dopiero nadejście silnych oddziałów policyjnych, które aresztowały szereg osób.

Togonal
Przy bólach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togonal, przynoszące ulgę w tych cierpieniach. Przy grypie i przeziębieniu stosuje się również Togonal. CENA: ZŁ. 1,50

Sanacyjny „Dziennik Poznański” urąga „zespołom lizusów”

Min. Raczkiewicz wydał okólnik przeciw biurokratyzmowi załatwianiu spraw w urzędach. W związku z okólnikiem sanacyjny „Dziennik Poznański” na temat obecnego urzędowania pisze:

„Wychowują się całe zespoły lizusów, pochlebających swym przełożonym, hoduje się w urzędach wzajemną nieufność, strach przed donosami, a w konsekwencji bojaźń w urzędowaniu. Urzędnik boi się odpowiedzialności za wydane przez siebie decyzje, jest niezdecydowany w swem urzędowaniu, woli... odkładać papierki, jak... załatwiać i komukolwiek narazić się, woli być potulny, nie mieć w urzędowaniu własnego, jasno wyrobionego zdania, niż być wylanym z urzędu i... zastą-

pionym przez kogoś, który ma szersze plecy. Demoralizującemu czynnikowi protekcji należałoby przytem poświęcić osobne studjum.

A nieumiejętność w prowadzeniu polityki personalnej administracji publicznej? Jeżeli masowo produkowało się młodych emerytów, jeżeli kilkakrotnie przekreślano bez większych skrępowań nabyte prawa emerytalne urzędników, jeżeli na szefów wydziałów personalnych bardzo wielu urzędów wpychano ludzi, którzy do tego zupełnie się nie nadawali — to nie można naszej polityki personalnej nazwać zdrową. Przeciwnie, była to polityka samobójcza, niemądra”.

W ostatnich czasach sanacja dziwnie zmadrzała

Po zajściach chłopskich na Litwie nastąpiły surowe represje

KRÓLEWIEC (Pat). Prasa litewska donosi, że sąd wojenny rozpatrywał sprawę rolników, którzy w dniu 9 listopada 1935 mieli starcie zbrojne z policją i szaulisami we wsi Sarmaciny, pow. wolkowszowski. Skazani zostali: Sarpalius Juozas na dożywotnie więzienie, Saronius Petras po 6 lat więzienia, Brazaitis na 4 lata więzienia, Damijonaitis na rok więzienia, Treikauskas na 6 miesięcy więzienia.

KRÓLEWIEC (Pat). Prasa litewska donosi, że rozesłano listy gończe za całym szeregiem osób, m. in. 15 klajpedzian poszukiwanych jest za dezercję, oraz kilkunastu wieśniaków za rozruchy w Suwałszczyźnie.

Hemoroidy. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa” z najlepszym wynikiem.

Burze i nawałnice

PARYŻ (Pat). Z całej Francji nadchodzą alarmujące depesze o szkodach, wyrządzonych przez wichry i burze. Szczególnie duże spustoszenie wyrządziły burze morskie na wybrzeżach Bretanii i Wandei, jak i na południu w okolicy Bordeaux i nad morzem Śródziemnem. Równocześnie naskutek długotrwałych deszczów weszły rzeki, szczególnie groźnie w okolicach, leżących nad brzegami Rodanu, którego wylew zagraża dwóm departamentom. Również Saona grozi wystąpieniem z brzegów. W okolicach górskich lawiny śnieżne przerwały komunikację na wielu drogach, odcinając od świata szereg wiosek górskich. Na drodze Mont-Genèvre lawina śnieżna przerwała komunikację na przestrzeni 200 m.

W HISPANII I WŁOSZECH.

MADRYT (Pat). Nad większą częścią terytorjum Hiszpanji przeciągają ulewne deszcze połączone z gwałtowną wichurą. Wiele rzek wystąpiło z brzegów. Kilkaścian osób utonęło. W mieście Erense w czasie burzy zawałił się dom w następstwie czego 9 osób znalazło śmierć pod gruzami a 7 jest ciężko rannych. W Badajez z górą 300 mieszkańców

pozostaje bez dachu nad głową. W prowincji Leon powódzie przerwały komunikację koleją.

MEDJOLAN (Pat). Na szosę łączącą miejscowości Cesama i Clavere zwałiło się w ciągu dnia wczorajszego 8 lawin śnieżnych.

Trwające od paru dni ulewne deszcze spowodowały w zachodniej części Rivjery liczne wypadki obsuwania się gór.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY YORK (Pat). Liczba ofiar mrozów ciągle wzrasta. Do tej chwili zarejestrowano z górą 100 wypadków śmierci.

NOWY YORK (Pat). Nad całym obszarem od gór Skalistych do wybrzeża Atlantyku przeciągały w czasie świąt Bożego Narodzenia wielkie zamiecie śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja lotnicza i samochodowa uległa przerwaniu. Wiele osób zmarło na śmierć.

NOWY YORK (Pat). Mrozy i nawałnice śnieżne, srożące się głównie w środkowo-zachodnich, a częściowo i w południowych stanach, pochłonięły dotychczas 210 ofiar ludzkich. Liczne miejscowości są przez wielkie opady śnieżne odcięte od świata.

Syn i ojciec — Macdonaldowie wejdą do parlamentu angielskiego

LONDYN (Pat). Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że obydwa Macdonaldowie — ojciec i syn, zasiądą znów w parlamencie na ławach stronnictw rządowych, gdy izba gmin wznowi swe obrady w dniu 4 lutego. Ramsay Macdonald ma bowiem kandydować w wyborach uzupełniających w szkockich uniwersytetach, zaś Malcolm Macdonald będzie kandydował w północnym okręgu Szkocji Cromathy na zaproszenie związku wyborców narodowo-liberalnych wobec ustąpienia dotychczasowego posła narodowo-liberalnego Macphersona.

„Times” w artykule wstępnym

ciąglem dążeniu naprzód? Czy wówczas nie zyska siła państwa na spistości i rozmachu, nie utrwalą się zewnętrzna suwerenność tych państw, skoro moralność narodowa nada władzy uczciwy tytuł, a masa narodowionych obywateli pełnić będzie służbę z poczuciem powinności, a nie tylko ze strachu przed batem?...

Następstwem będzie wprowadzenie istotnej odpowiedzialności rządzących (str. 167: tymczasem wszechwładza państwa zamienia się przy totalizmie w niekontrolowaną i nieodpowiedzialną wszechwładzę biurokracji), **dobór przewodnich sił, zdrowszy niż obecnie** (str. 167: bierne posuszenie daje większe szanse i łatwo otwiera drogę do elity

URUGWAJ NISZCZY ORGANIZACJE KOMUNISTYCZNE MONTEVIDEO (Pat).

Wobec zerwania stosunków z Z.S.R.R., rząd Urugwaju wydał rozkaz aresztowania wybitnych przywódców partii komunistycznej i zamierza uznać partię komunistyczną za nielegalną.

Wykazuje właściwości wysunięcia Ramsay Macdonalda na kandydata uniwersytetów szkockich i poleca jego wybór, jak również wybór jego syna, podkreślając, iż obecność obu Macdonaldów w gabinecie przyczyni się do większej spistości rządu narodowego.

Stanisław Stroński.

NOWY UPOMINEK

Dostaliśmy na gwiazdkę nowy upominek w postaci zawieszona działalnoci placówek Stronnictwa Narodowego w Katowicach, Chorzowie i powiecie świętochłowickim.

Zarządzenie to zostało umotywowane względami na „bezpieczeństwo publiczne”, któremu, w mniemaniu miejscowych władz administracyjnych, placówki Stronnictwa zagrożają. Komunikat urzędowy, niestety, bliżej tej sprawy nie wyjaśnia, nie wiemy przeto, na czym ta groźba polegała i musimy sami domyślić się głębszych powodów takiego obrótu sprawy.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Obóz Narodowy przeciwstawia panującemu obecnie systemowi wyraźny i konsekwentny program: państwa narodowego. Program ten obejmuje całość politycznych, społecznych i gospodarczych zagadnień, które składają się na ogólną treść naszego życia publicznego. Obóz Narodowy o program swój walczy, ponosi ofiary i wytrwale organizuje energię oraz myśl polityczną kraju celem pełnej realizacji swoich dążeń. Kto zna program i taktykę Obozu Narodowego, ten musi przyznać, że przy całej stanowczości, jaką wykazuje w działaniu i w dążeniu do państwa narodowego, odgrywa on w Polsce dzisiejszej rolę regulatora wzrastającej energii społeczeństwa. Gdyby energia ta została pozbawiona kierownictwa dojrzałej myśli politycznej i dyscypliny mocnych ram organizacyjnych, jakie jej daje Obóz Narodowy, mogłaby niejednokrotnie zagrożić bezpieczeństwu publicznemu i normalnemu rozwojowi państwa.

Ta rola Obozu Narodowego wpływa z jego istoty, z jego całej przeszłości i z jego dążenia do mocnego państwa, opartego na prawie i sprawiedliwości społecznej. Dążenie to niema i nie może mieć nic wspólnego z wszelakiego rodzaju „ryzykanctwem”, tak chętnie uprawianem w przeszłości i teraźniejszości przez pewne grupy polityczne w Polsce. Zdawałoby się przeto, że w tym stanie rzeczy zarzuca narodowcom, że w nich tkwi groźba dla „bezpieczeństwa publicznego” jest prosto niezrozumiałym sobie sprawę, zarówno z istoty naszego ruchu, jak i z otaczającej nas wszystkich rzeczywistości. A jednak spotykamy się z temi zarzutami coraz częściej, zarówno na łamach prasy żydowskiej, która w akcji tej przoduje, jak i w przeróżnych kołach obozu sanacyjnego.

Przyczyny tego należałoby szukać w całej naszej sytuacji wewnętrznej, którą trudno nazwać normalną i zadawalającą oraz w fakcie dużego rozwoju ruchu narodowego w państwie.

W miarę bowiem postępującego zmniejszania się wpływów sanacyjnych w społeczeństwie, wpływy Obozu Narodowego szybko wzrastają. Kraj darzy go coraz większym zaufaniem, widząc w jego programie pewne i bezpieczne wyjście z panującego dziś kryzysu.

Jest to chyba wystarczające dla niektórych kół w Polsce, aby uznać ruch narodowy za niebezpieczny i upatrywać w nim groźbę dla spokoju publicznego. Celem zaś uwypuklenia obrazu, niejednokrotnie przypisuje się Obozowi Narodowemu cały szereg niezawinionych czynów, jak chociażby zamachy na bożnice żydowskie i t. p., sprawców których jak się napewno okaże po ich wykryciu, nikt nie posiadać o przynależność do ruchu narodowego.

Katowicki zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z protestem przeciwko zarządzeniom władz miejscowych. Nie wiemy, rzecz prosta, jaka będzie odpowiedź na to min. Rzekiwicka. Pewnem jest jednak, że represje w stosunku do ruchu narodowego w niczem sprawy nie rozwiązują. Mechaniczne zarządzenia mogą i powinny być stosowane z powodzeniem wobec ruchów i organizacji improwizowanych; wobec mafij i spisków. Ale ruch ideowy, wyrastający z dziejowego rozwoju narodu, czerpiący swoje siły

Żydzi przeciw Radzie Ustawodawczej w Palestynie

Zatarg włosko - brytyjski rzuca już widoczny cień na politykę Wielkiej Brytanji w krajach Lewantu. Wobec perspektywy wojny, w jaką może być wplątana, Wielka Brytanja dąży do pozyskania sympatyj krajów, położonych w bliższym lub dalszym sąsiedztwie Kanału Sueskiego. W Londynie zrozumiano już, że dla odparcia ewentualnego natarcia włoskiego od strony Libji nie wystarczą same okręty i samoloty angielskie w Aleksandrii oraz dywizje wzdłuż granicy egipsko - libijskiej, ale że potrzeba także przyjaznej współpracy samego Egiptu. Tem się tłumaczy zgoda Londynu na przywrócenie konstytucji egipskiej z r. 1923 i gotowość do dyskusji z Kairem na temat trwałego u normowania stosunków między obu krajami (obrona Suez, ochrona cudzoziemców, zarząd Sudanu). Obecnie widzimy inny wysiłek angielski celem pozyskania sympatyj świata muzułmańskiego, a zwłaszcza arabskiego. Jest nim zamierzona powołania w Palestynie Rady Ustawodawczej, czego domagali się oddawna palestyńscy Arabowie i co im rzad od kilkunastu lat obiecywał, ale dotąd spowodu oporu Żydów obietnicy tej nie spełniał. Podobno na przyspieszenie tej decyzji wpłynęła także opinia wicekróla Indji, który zwrócił w Londynie uwagę, że kontynuowanie obecnej polityki palestyńskiej może pozbawić Anglię sympatyj mahometan indyjskich. Arabowie bowiem w Palestynie potrafili zainteresować swą sprawą cały islam.

Utworzenie pewnej namastki parlamentu w Palestynie uważane jest w Londynie za rzecz naturalną, skoro istnieją parlamenty w sąsiednich państwach arabskich, w Iraku, w Zajądani, w Syrii, a teraz przywraca się parlament w Egipcie. Anglia pragnie rządzić wszędzie przy pomocy przedstawicielstwa ludności miejscowej, i podziwiać trzeba jej uporczywe wysił-

ki, jakie czyni np. celem stworzenia parlamentu w Indjach, mimo wielu zawodów tam doznanych. Palestyna nie może być wyjątkiem.

Zamiarom Londynu stał jednak dotąd na przeszkodzie potężny opór Żydów. Agencja żydowska, funkcjonująca przy rządzie palestyńskim mobilizowała ostre protesty całego Izraela i jego wpływowych przyjaciół, ilekroć Wysoki Komisarz w Jerolimie występował z myślą powołania Rady Ustawodawczej. Było to zrozumiałe. Żydzi, tworząc mniejszość ludności palestyńskiej, nie mogą pretendować do roli większości, ani nawet równości z Arabami w owej Radzie. Parlament palestyński, jakkolwiek on by był, stałby się z konieczności narzędziem walki Arabów z imigracją żydowską i z dążeniami do zamiany Palestyny na „siedzibę”, a właściwie na państwo żydowskie. Żydzi zgodzą się na Radę, ale dopiero wtedy, gdy zdobędą większość w kraju. Dzisiaj jest ich tam zaledwie 350 tys. na przeszło 800 tys. Arabów.

Według projektu Wysokiego Komisarza Wauchope'a, Rada składać się ma z 7 Żydów, 3 Arabów chrześcijan, 11 mahometan, 5 urzędników angielskich i 2 kuptców. Z tej cyfry 3 Żydów i 2 mahometan ma być mianowanych. Według innych źródeł, weszłoby do Rady 6 mahometan, 2 chrześcijan, 4 Żydów i 10 nominatów rządowych. W każdym razie rząd przez swych delegatów wywierałby wpływ na jej prace decydujący. Przewodniczącym zostałby mianowany Anglik, Wysoki Komisarz miałby prawo weta. Spośród kompetencji Rady wyłączone byłyby sprawy polityczne, a więc kwestia mandatu i imigracja żydowska. Mimo tych ograniczeń Żydzi Radę odrzucają, widząc w niej przeszkodę dla realizacji swych planów i zarazem wielkie wzmocnienie Arabów, którzy

wobec „siedziby żydowskiej” zajmują dotąd stanowisko w całości negatywne. Z drugiej strony skład i małe kompetencje Rady wywołały również oburzenie Arabów, i zachodzi obawa, że obie grupy projekt rządowy odrzucą i wybory zwołują. Żydzi już bojkot zapowiedzieli.

Powinna nas zainteresować motywacja odmowy żydowskiej. Palestyna — mówią Żydzi — jest własnością narodu żydowskiego. Nie tylko jiszuw czyli ludność żydowska w Palestynie, ale żydostwo całego świata ma prawo do tego kraju. Mniejszość żydowska nie ma znaczenia, bo mandat przyznaje Palestynę nie 350 tysiącom, ale 14 milionom Żydów. Wobec tego faktu, praw Arabów upadają. Są oni jeszcze większością, ale decydują o Palestynie nie mogą.

Mniejsza o stronę prawną tego rozumowania. Obchodzi nas moment polityczny i moralny kwestji. Żydzi w całym świecie, a więc i w Polsce, uważają Palestynę już teraz za swą ojczyznę, z której wywłaszczają Arabów. Angażują się w politykę palestyńską w w enę t r n a. Dobrze! W takim razie jednak ani oni nie mogą uważać Polski za swą ojczyznę, ani przez nas nie mogą być uważani za równoprawnych jej obywateli. Nkt nie ma dwóch ojczyzn. My mamy jedną — nie żądamy ograniczenia praw większości narodowej np. w Argentynie lub na Litwie. Trzeba więc z tego stanowiska Żydów wyciągnąć konieczne konsekwencje. Trzeba znieść anormalny status polityczny Żydów w Polsce. Trzeba ich uznać za naród w drodze, w przededniu egodusu, myślami, sercem, dążeniami tkwiący już w Palestynie, ich is ołnej ojczyźnie. Korzeniami tu nie tkwią, sercem nie, celami także nie. Trzeba ich uznać za — idealną — emigrację z Palestyny, czekającą na możliwość powrotu. (m)

PRZEGLĄD PRASY

TRAGEDJA POLAKÓW W SOWIETACH

Mało wiemy o położeniu naszych rodaków w Sowietach. Prasa bolszewicka opowiada o istnieniu kilkuset polskich szkół w republikach sowieckich, o „polskim rejonie narodowościowym im. Marchlewskiego” na Wołyniu (25 gmin) i o „rejonie im. Dzierżyńskiego” na Białorusi (23 gmin). P. Otmar w „Gaz. Polskiej” stwierdza, że rejon ten istnieje tylko nominalnie, polska ludność została z nich bowiem wysiedlona. A szkoły polskie?

„Polska szkoła, teatr, gazeta, czy klub robotniczy w Sowietach, stanowią poprostu narzędzie duchowego wynarodowienia Polaków w ich ojczystym języku. Polak — zachowujący jakakolwiek więź ideową z polskością — nie może, z sowieckiego punktu widzenia, pogodzić się z „lojalnością” wobec ZSRR. Szkoła, radio, gazeta i klub szerzy wśród młodzieży polskiej za czerwonym kordonem przedewszystkiem nienawiść do „polskiego faszyzmu”, pod którą to nazwą kryje się de facto wszystko, co polskie. Poza to nawet polszczyzna, w jakiej wszystko to jest podawane — pozostawia wiele do życzenia — bowiem cała ta „praca masowa” wśród mniejszości polskiej znajduje się w rękach „polskich” komunistów, wśród których olbrzymią większością stanowią najohydniejsi i najbardziej na Polskę rozjarzeni litwini.”

Taką jest smutna prawda o milionie Polaków w dawnej Rosji. Jedyna organizacja polska pozostała w Kosićcu. Jest też on przesłałowy przez bolszewików z zajądłością niesłychaną. Niemal wszyscy księża Polacy są na wygnaniu. Kościoły zamknięte, a katolicy polscy nocami zbierają się na modlitwę. Jak w okresie katakumb.

PANEUROPEJCZYK W OBRONIE ŻYDÓW

Głośny — dzięki żydowskiej reklamie — twórca projektu „Paneurpy”, p. Coudenhove - Kalergi wydał obecnie książkę przeciw antysemityzmowi. Stał się przez to jeszcze droższym żydowskiej prasie, która dziś ogłasza z nim długie wywiady. P. hrabia chwali się, że ma w zylach obk belgijskiej i japońskiej (po matce) także krew grecka, a nawet polską. Korespondent „Chwili” tak o nim pisze:

„Genjalny bojownik, pełen zapалу i wiary w swe posłannictwo. Ufność w swe dzieło i optymizm genialnej jednostki cuda zdziałać może. Hrabia Coudenhove - Kalergi ma wszelkie walory, by mimo wszelkich potężnych przeszkód, triumfować mógł swą ideą.”

Wystarczy bronieć Żydów i być kosmopolitą, by uchodzić w prasie żydowskiej za genusa. W wywiadzie hrabiego od Paneuropcy czytamy m. in.:

„Czy Żydzi, którzy znaleźli szczyt swego ducha w Chrystusie, w Mojżeszu i w prorokach, czy Żydzi Heinego. Spinozy lub Einsteina, mogą być o mniejszej wartości, niż inne narody?”

Można darować Żydom Heinego, Spinozę i Einsteina (żaden antysemita nie twierdzi, że Żydzi nie wydają utalentowanych poetów i myślicieli), ale trzeba sobie wyprosić powoływanie się na Chrystusa dla obrony obecnego, wiadomo jakimi sposobami z obytego, stanu posiadania Żydów w społeczeństwach europejskich. Ustosunkowanie się żydostwa w ciąu dziejów do osoby Chrystusa jest przecież znane. Nie uległo ono zmianie od czasów arcykapłanów A. n. s. a i Kajfasza.

A co do proroków, przeważnie kamienianych za życia, to wiadomo, jaki oni wydawali się o „plemieniu jaszczurczem”.

TROSCZKA SIĘ O POLSKI „POSTĘP”

„Nasz Przegląd” tęskni za dobremi, przedwojennymi czasami, kiedy to w społeczeństwie polskim istniał cóż „postępowy”, broniący zawodowo Żydom przed „wstępcznictwem” antysemitkiem. Chorążymi tego byli: Jelenta (Zyd Hirschband), Nalkowski, Niemojewski, Świętochowski. Ci dwaj ostatni coppersza zawiedli nadzieje Żydom, przeszli bowiem ostatecznie do „reakcji”. Żydowski dziennik wysuwa dziś, gdy fala antyżydowska wzbiera, pomysł wskrzeszenia „postępu” w Polsce, stworzenia obozu podobnego do partji radykalnej we Francji:

„Konsolidacja postępu polskiego jest rzeczą bardzo potrzebną i pilną. Ale lekarz chorego postępu powinien rozpocząć kurację od siebie. Powinni opracować jakiś konsekwentny program. Skoordinować siły ideowe własnego grona, a raczej stworzyć i siebie siłę ideową, zamiast istniejącej dotychczas słabości ideowej. Gdy ten tron zostanie utworzony, można już będzie dokonać nisko skupiać te lub owe warstwy społeczne.”

Czy Ukraina sowiecka oczekuje interwencji?

Starają się przekonać nas o tem koła ukraińskie w Polsce, a ostatnio hasło interwencji wojennej na rzecz przyszłego państwa ukraińskiego, interwencji skierowanej oczywiście przeciw Związkowi sowieckiemu, weszło do oficjalnego programu najsilniejszej legalnej partji ukraińskiej w Polsce: Unda. Pod tem hasłem partja ta wystąpiła do kompromisowych wyborów i otwarcie tłumaczyła swoim zwolennikom, że kompromis jest tylko środkiem do większych celów: przygotowania europejskiej krucjaty antysowieckiej.

Udział w tem przedsięwzięciu miałyby wziąć Niemcy, Anglja i Polska, a jako czwarty do brydża — Ukraińcy. Nie wiadomo, jakie zapewnienia i przyrzeczenia kryje w zanadrzu Unda, gdyż trudno przypuszczać, aby tak daleko idące plany polityczne rozwijały się jedynie w wyniku fantazjowania kilku przywódców partyjnych, ogarniających swoimi wpływami terytoria w stosunku do tych planów niewielkie. Przeciwnicy ukraińscy Unda w Małopolsce Wschodniej zarzucają prosto jego kierownikom lekkomyślność i operowanie frazesami bez żadnej realnej podsiawy. My nie o tem w tej chwili powiedzieć nie umiemy.

Unda czyni jednak krok dalej. Zapewnia w swoim organie centralnym „Dile”, że na Ukrainie sowieckiej nastroje antyrosyjskie i antybolszewickie są bardzo silne. „Pod uderzeniami moskiewskiego — mniejsza o to, że czerwonego — młota, kuje się i hartuje narodowa moc ukraińskiego narodu”. Dowodem tego ma być najnowszy jakoby kurs ukrainizacji bolszewików wobec literatury ukraińskiej nad Dnieprem. Ma to być jakoby kapitulacja moskiewskiego bolszewizmu wobec napierającej fali ukraińskiej, która nie dała się złamać nawet samobójstwami Skrypnika i Chwyłowego. Podobno zaczyna się także kurs ukrainizacyjny w sowieckim aparacie urzędniczym na Ukrainie.

Dalszem dowodami wzrostu ukrainizmu na Ukrainie ma być walka z nim moskiewskiego centralizmu z pomocą takich środków, jak organizowanie przez bolszewików naumyślnie głodowej na Ukrainie w roku 1933 i wreszcie o wzroście potencji

jonalnej siły ukraińskiej świadczyć ma zainteresowanie zagadnieniem ukraińskim na terenie międzynarodowym, wywołane jakoby nie agitacją ukraińską, lecz wiadomościami, docierającymi do Europy Zachodniej i Ameryki z Ukrainy Sowieckiej.

Jest jednak interesujące, że bezpośrednim powodem ukazania się takiego artykułu w organie Unda jest — według wyznania redakcji — list 27 włościan z dwu wsi powiatu kowelskiego na Wołyniu. W liście tym włościanscy chłopcy, podpisani pełnymi nazwiskami, protestują „przeciw interwencyjnemu pochodowi do spółki z Hitlerem na Związek Sowiecki, a w szczególności na Ukrainę Sowiecką”.

Nie mamy dostatecznych dowodów na to, jakoby chłopcy na Ukrainie sowieckiej i wogóle mieszkańcy tego kraju myśleli inaczej, niż ci chłopcy z powiatu kowelskiego, którzy protestowali w liście do „Dila” przeciwko „informacji”. Na informacjach ukraińskich polegać nie możemy, gdyż są one z wszelką pewnością tak ukształtowane, jak ich interesy i zamiary wymagają. Mamy tylko swoje wiadomości i — co ważniejsza — doświadczenia historyczne. A nie mamy żadnej podstawy do przypuszczania, że chłopcy na Ukrainie sprzyjają interwencji zagranicznej.

Ukraiinizm był w chwili wybuchu „woliwoji rosyjskiej” bardzo słaby na Ukrainie. W pułkacjach ukraińskich znajdujemy opowiadanie o tem, jak to na jednym z licznych wtedy zgromadzeń żołnierskich działaczk ukraiński Michnowski krzyknął do kilkunastotysięcznej masy żołnierskiej pochodzącej z Ukrainy: „Kto Ukrainiec, niech podniesie rękę”. Rak tych podniósł się bardzo mało. Wtedy Michnowski krzyknął, że zwraca się także do „małorosów” i „chachłów”, poczem dopiero większa ilość obecnych podniosła ręce.

Nic dziwnego więc, że stanowisko Centralnej Rady Ukraińskiej było bardzo słabe, a w chwili podpisywania przez jej delegatów traktatu w Brześciu z Niemcami i Austrią, rząd ukraiński w Ki'owie przestał istnieć. Kiedy bowiem bolszewickie oddziały wkroczyły do Ki'owa, koczując tam „amulki ukraińskie — im. Chmielnickiego i inne — ogłosiły swoją neutralność. I dopiero wojska niemieckie wprowadzone na podstawie traktatu brzeskiego, przywróciły rządy ukraińskie, robiąc zresztą z nimi wszystko, co się im — Niemcom — podobało. Obecności też Niemców na Ukrainie przypisać należy fakt, że już w pierwszych dniach listopada 1918 r. nadeszły z Ukrainy posiłki ukraińskie pod Lwów.

Lwów, w grudniu.

W czasie przewrotów politycznych i społecznych na Ukrainie w latach 1917 — 1920 ludność tamtejsza wyraźnie nie poparła ukraińskiego ruchu niepodległościowego, a nawet mu się w wielu wypadkach przeciwstawiła. Opozycja tej ludności wyraziła się nietylko w walce z rządem hetmana Skoropadzińskiego, ustanowionego przez Niemców, który nie dopuszczał do zabrania przez chłopów gruntów wielkich właścicieli ziemskich, lecz także we wrogim często stanowisku wobec oddziałów atamana Petlury, przywódcy ukraiński go radykali m społecznego. Czyż nie jest smobocznym fakt, że uzbójona ludność okręgu gminnego Paszkowce na północnym Podolu wprost zabroniła przejścia przez swoje terytoria oddziałom Petlury i nie chciała nawet z atamanem pertraktować? Nie były też wcale odosobnione wypadki napadania przez ludność Ukrainy zbrojnie na oddziały ukraińskie. Sam piszący te słowa pamięta, jak to mniej więcej w miesiącu maju 1919 r. oborował oddział ukraiński na stacji kolejowej Frydrychówka obok Wołoczysk i rozproszony neglwm napadem pancernego pociągu bolszewickiego, rozżity został doszczętnie przez ludność okoliczną. Wiele też rzeczy mogłoby opowiedzieć o nastrojach ludności na Ukrainie uczestnicy wyprawy ki'owskiej, przedsięwziętej przeciw przedewszystkiem w interesie ukraińskim.

Nie wierzymy w taką nagłą i gromotną przemianę umysłów na Ukrainie, jak to głosi Unda. W Polsce mało kto sobie zdaje zresztą sprawę, że powne dążności odśrodkowe mają historyczną podbudowę tylko w tej części Ukrainy, która do końca należała do Polski. Na tem terytorjum było bolszewikom natrudnie przeprowadzić kolektywizację. Ukraina t. zw. lewoberzeźna etnograficznie może znacznie czystsza niż prawobrzeźna, jest bardzo zrzuśfikowana. To samo olnosł się do całego pobraża czernomorskiego, które zostało skolonizowane już za czasów panowania tam R sji.

Nie wiemy dobrze, co się działo na Ukrainie Sowieckiej. Cokolwiek zresztą by się działo, nie mamy żadnej potrzeby wkraczania tam zbrojnie. Co więcej, takie wkroczenie byłoby dla naszych interesów państwowych nawet szkodliwe. Z naszą zaś oczywistą szkodą nie będziemy wyciągać dla innych kaszanów z ognia.

Tembardziej więc należy przewidzieć naszym Ukraińcom: „nie łudzić nas i siebie. W Polsce wasi kompatrijoci popełniają zamach za zamachem, a wy tymczasem opowiadacie bajeczki o Ukrainie”.

OBSERWATOR

Dwie rocznice literackie

Butler — Kipling

Grudzień roku bieżącego połączył d. Anglików dwie rocznice literackie i tak się złożyło, że ludzie, których życie i twórczość oświetla się tam obecnie w szeregu książek, broszur i artykułów, stoją naprzeciw siebie, jak dwa na stołach swych przeciwnych bogi. Jeden z nich, Samuel Butler, urodzony 6 grudnia r. 1835, od 33 lat leży w grobie. Drugi, Rudyard Kipling, obchodzi 30 grudnia 70-ą rocznicę urodzin. Lecz żyją piśma i myśli ich obu, a te mają się do siebie, jak ogień i woda, lub białe i czarne.

Butler był przeznaczony do stanu duchownego, ale popadłszy w wątpliwości religijne, przeżył jakiś czas w Nowej Zelandji, skąd wrócił z niewielkim kapitałem. Z czasów akademickich pozostały mu przyzwyczajenia cichego, systematycznego pracownika naukowego. Przez długie lata pracował przez oznaczoną ilość godzin dziennie w czytelni Muzeum Brytyjskiego, zawsze o tych samych porach wychodząc na Great Russell Street na cygaro. Napisał dużo, a wszystkie jego dzieła mają charakter dynamitu, którym autor burzy pojęcia naukowe, religijne i filozoficzne, uważane powszechnie za dogmaty. Jest nie tyle pesymista, ile sceptykiem. Nie wierzy w możliwości poznania. Jego ulubioną formą rozumowania jest analogia, analogia nieraz trafna, ale czasem sztuczna i nieprzekonywująca.

Twórczość Butlera zaczęła się w siódmym dziesiątku w. XIX i skierowała się naprzód przeciw jednemu bóstwu naturalistycznemu — przeciw teorii naturalistycznemu, w szczególności teorii ewolucji. Darwin głosił stopniowe doskonalenie się gatunków aż do wydania człowieka. Butler przedstawiał, jak maszyny, wciąż doskonalone, w pewnym momencie przyjdą do świadomości i ujarzmia człowieka.

Dalsze ciosy wymierzone były w religię. Butler za wzorem Swifta ubrał ten atak w formę powieści egzotycznej. Jego bohater dostaje się do kraju, nazwanego Erewhou (t. j. Nowhere, nigdzie) i opisuje tamtejsze wierzenia oraz pojęcia. Mieszkańcy uczą występki, a karzą za choroby. Uważają, że ze śmiercią wszystko się kończy, że zato człowiek przed urodzeniem żyje w świecie duchowym. Używają dwóch walut — jedna ma wartość obiegową, za drugą nie kupi, ale wypada posiadać w niej pewną sumę, złożoną w jednym z „banków muzycznych” (t. j. kościołów, gdzie gra się i śpiewa) — waluty to dwie etyki, — religijna, do której ludzie się przyznają, i druga, wedle której żyją.

Bohater opuszcza Erewhou balonem, ale jawi się tam po dwudziestu latach i jest (incognito) na poświęcenie własnej świątyni. Jego zniknięcie dało początek nowej religii (sceptyczny motyw, który nawiądywał Żulawski w swojej teorii „księżycowej”). Występują tu pełni namaszczenia profesorowie Hanky i Panky (Holius i Poleus), którzy wyszukują ten kult dla własnej korzyści.

Oto parę szczegółów o dwóch utworach Butlera, „Erewhou” i „Drugie odwiedziny w Erewhou”. Trzeba jeszcze wymienić autobiograficzną powieść „Los wszelkiego ciała” — o ubogiej akcji, ale pełną myśli filozoficznych.

Butler wypierał się sceptycyzmu i uważał się za wolnomysłnego anglika, ale zapewne ulegał tu autosugestji, gdyż przeciw jego zapewnieniom można przytoczyć cały szereg ustępów z jego utworów, beletrystycznych i filozoficznych, oraz luźnych myśli, notowanych starannie przez długie lata.

Butler jest pisarzem pod względem stylu wykwiutnym, ale niezbyt przystępnym. Wymaga od czytelnika ustawicznej uwagi i wysiłku. To też masy nie znają go wcale (i niewątpliwie tak będzie). Ale na sfery intelektualne wywarł i wywiera wpływ ogromny. Od niego to Hardy uczył się p. symizmu i sceptycyzmu, aż doszedł do filozofii, głoszącej, że światem rządzi Nieświadoma Wola. Od niego to Bernard Shaw wziął swą metodę dialektyczną, nie szczędząc żadnych dogmatów i nie znającą żadnych świętości. Bezpośrednio, czy pośrednio zależni są od niego liczni dalsi pisarze. Oddziałała też silnie jego powieść — jedyna, ale niewątpliwie wybitna. Stoi i u początku kilku ulubionych dziś rodzajów — dzieł powoleń (Galsworthy, Walpole i in.), powieści autobiograficznej (Compton Mackenzie), powieści na temat ewolucji duchowej jednostki (George Moore) i powieści antywiktorjańskiej, którą uprawiano nieledwie masowo.

Subtelny, precyzyjny, wysoce filozoficzny nastrój Butler jest, jak powiedziałem, antytezą Kiplinga. Ten, urodzony pod indyjskim niebem, a wychowany w konserwatywnej szkole angielskiej, zwiędził spory szmat świata, brał udział w polityce i popierał z zapałem ruch imperjalistyczny. Jeżeli Butler wciąż powątpiewa, to Kipling o każdej kwestii ma wyrobione zdanie, bo każdą upraszcza i sprowadza do stuprocentowych kolosów. Wszystko, co angielskie, jest dla niego dobre — a więc i arystokratyczny ustrój społeczeństwa; i stary system wychowania z kształceniem przedewszystkiem charakterów, karą cielesną i obfitością sportów; i metody rządów kolonialnych; i kodeks towarzyski, oparty na powierzchownie nieco pojętym ideale dżentelmena.

Gdy Anglia wojowała z Burami, gdy w Ulster formowano ochotników przeciw Irlandji południowej, gdy potem toczyły się olbrzymie zapasy światła, Kipling nie wahał się nigdy ani przez chwilę, zawsze dął w surmy propagandy.

Naogół wierzy on bardziej w pancerniki, armaty i Intelligence Service, niż w dogmaty religijne. Ale czasem pod wpływem ukochanej idei imperjalistycznej wpada w nastrój mistyczny. Tak jest w sławnym hymnie, napisanym na jubileusz Wiktorji w r. 1897, gdzie modli się, aby Bóg nie opuszczał swego wybranego ludu, któremu od-

dał władzę „nad palmą i nad sosną”, aby też nie pozwolił Anglikom zapomnieć o swem posłannictwie (cywilizowania mniej szlachetnych plemion, do czego zresztą potrzebny bywa podobój).

Sześć tomów młodzieńczych nowel Kiplinga i jego późniejsza powieść „Kim” to epepeja Indji. Autor jest plastykiem i świetnie operuje efektami. Jego postaci zawsze żyją, choć nieraz życiem czysto zewnętrznym, bo nie stara się wstąpić do głębi ich duszy. Są tu Anglicy od gubernatorów i generałów do małych urzędników, robotników i szeregowców (do tych ma słabość); są Hindusi najrozmaitszych szczepli i wyznań. Anglicy znali Indję, jako egzotyczną krainę, z której płynęły bogactwa. Teraz dopiero dowiedzieli się naprawdę czegoś o perle swej korony.

Kipling jest tak przystępny, że szereg utworów przeznaczył dla dzieci. Ale czytały je z równą przyjemnością i dorośli. Wymienić przedewszystkiem trzeba dwie „Księgi dżungli”, nowele zwierzęce, pełne ruchu, humoru i efektownej, choć prostej charakterystyki, przesycone tendencjami autora, a nawet po części alegoryczne — dwóch ostatnich cech można czasem na pierwszy rzut oka nie dostrzec, ale są one niewątpliwie.

Autor „Ballad koszarowych” wyżej stoi w prozie, niż w poezji, ale i ta jest często wartościowa, a nawskroś oryginalna dzięki użyciu wyrazów kolkwalnych, dialektycznych i gminnych, to znów zwrotów biblijnych i archaizmów, dźwięcznej formie i niezwykle zręcznemu stosowaniu refronu.

Koła literackie i artystyczne gardzą Kiplingiem. Zato czytają go masy, szczególnie na prowincji angielskiej, po dominjach i kolonjach. Pociąga je swą przystępnością, barwnością, łatwością humorem, pewnością siebie, przywoitością, rodzimością.

Butlera i Kiplinga połączył miesiąc grudzień bieżącego roku, ale nikt nie próbował łączyć ich z sobą, a więc i wspólnego obchodu. I słusznie. Jeżeli po najdłuższym życiu Kiplinga, spotkają się w zaświatach, pokłóca się zapewne.

WŁADYSŁAW TARNAWSKI

Nowe książki

KSIAZKA O JUGOSŁAWJI

Nakładem wydawnictwa prasowego jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ukazała się w języku francuskim dobra książka o Jugosławji p. t. „La Yougoslavie d'aujourd'hui”. Jest to duży tom, liczący około 450 stron i zawierający kompletne i dokładne informacje o państwie jugosłowiańskim. Mamy więc zarys historii i geografii, rzeczy, dotyczące stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych, a także spraw literatury i sztuki. Przedstawienie rzeczy zwięzłe, lecz wszechstronne, wydanie dobre.

pasja, to nasza zasada życiowa. Ale czy pan nie boli ten temat?

— Nie boli — odrzekł. — Jestem bardzo ciekaw, co wy o nas myślicie.

Przed nami stanęły nowe kufle z burztynowym płynem, na którego powierzchni kopolasto siedziała piana biała i gęsta jak kroma. Dostojna owa ciecz, wprowadzona do organizmu w większych ilościach, netyliło że nie szkodzi zdrowiu, ale czyni człowieka dziwnie statecznym. Juści, mając w sobie parę litrów takiego płynu, trudno być impalnym, porywczym, zadzierzystym, groźnym dla otoczenia, dla państwa i choćby dla siebie samego. Chętnie tedy słucham wywodów współtowarzysza biesiady, ile że pasjami lubię wszelkie próbki spostrzeżeń i wniosków, zwłaszcza w zakresie tak trudnym a jednocześnie tak wiedzicznym, jak np. zagadnienie charakteru narodowego, próbki, w danym razie podawane mi nie przez brata, ale przez „pobratymca”.

— W Polsce byłem parokrotnie — z tajemniczym jakimś uśmiechem rzekł po chwili milczenia uczonej mój towarzysz — Znam wasze miasta, znam też obyczaj was.

— Powie, że najbardziej go uderzyła mnogość żebraków i pijanów — pomyślałem, ciągnąc z kufła płyn, odbierający chęć do sprzeciwów i odruchów.

— I widziałem na wsi taką rzecz. Chłopi przyszli z interesem do dworu. To by-

Z FILHARMONJI

Poranek Wagnerowski

Pod dyrykcją Józefa Ozimieńskiego odbył się w niedzielę koncert wagnerowski. W programie znalazły się fragmenty dramatów muzycznych, tak lubiane i popularne, jak uwertura do „Tannhausera”, „Cwałowanie Walkiry”, „Szmer lasu”, muzyka żałobna ze „Zmierzeniu bogów”, wstęp do „Tristana” wraz ze śmiercią Izoldy i t. d.

W czasach, kiedy kierownictwo pierwszej sceny operowej w Polsce zrezygnowało z wystawiania dzieł poważniejszych, lubując się zamiast tego w operetkach, upiększanych wstawkami baletowymi, — dobrze, że przynajmniej Filharmonia przypomniała nam o istnieniu sztuki wielkiego mistrza z Bayreuth. Nie mogąc wieść dzieł jego tam, gdzie wystawiane być winno, więc na scenie, musimy się cieszyć, że chociaż fragmentarycznie możemy je słyszeć na estradzie koncertowej. Orkiestra Filharmoniczna, podciągnięta wprawdzie przez kilku kapelmistrzów większej miary, którzy gościli ostatnio w Warszawie, grała w niedzielę Wagnera, dając pełne brzmienie, utrzymane nawet w fortissimo w ramach sma-

ku artystycznego; bez brutalności.

W charakterze solistki wystąpiła cenniona śpiewaczka p. Fedyczkowska. Mimo, iż musiała przeskoczyć z atmosfery „Barona cygańskiego” do idealnie czystych postaci Elzy („Lohengrin”) i Elżbiety („Tannhauser”), umiała artystka wziąć właściwy ton w interpretacji arji, takich, jak „Sen Elzy” i powitanie aali z II aktu „Tannhausera”. Jasność dykcji, wyrazistość śpiewu, świetna gradacja dynamiki — oto, co uderza nas w śpiewie p. Fedyczkowskiej. Coprawda chwilami dramatyzuje ona zbytino tekst poetycki i muzyczny Wagnera, miejscami nieco forsuje głos swój (nabytek operowy), ale w sumie jednak pozostawia wrażenie silne i żywe. Talent zawsze robi swoje.

P. Fedyczkowska spotkała się z dużym uznaniem słuchaczy, którzy zmusili artystkę do powtórzenia arji z „Tannhausera”. Nie o wiele mniej miał powodzenia p. Ozimieński; witano go i żegnano gromkimi oklaskami.

W. S.

O życiorys działacza wiejskiego

Zakład Polityki Ekonomicznej i Socjologii Wsi, będący częścią Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, którego głównym celem jest przyznanie kra'owi działaczy społecznych wiejskich z wyższym wykształceniem, o g'asza niniejszym konkurs na napisanie życiorysów działaczy społecznych młodszych wieś, i pracujących dla dobra ogółu wieśniaków.

Przedewszystkiem idzie o to, by wspomóc konkursu wydybóć na światło dzienne życiorysy wieśniaków, którzy żyjąc we wsi nie zamykają się w troskach o siebie samych i swe rodziny, ale dobro ogólne mają na celu oraz do niego swoim rozumem i wpływem się przyczyniają, oddziaływując na swe otoczenie w duchu tego dobra. Życiorys taki może być bądź własny, bądź napisany przez takiego świadka, który patrzył z bliska na postępowanie działacza.

Obok życiorysów wieśniaków — działaczy społecznych wiejskich spośród inżynierów, nauczycieli rolnictwa, nauczycieli szkół powszechnych, spośród inteligencji wogóle, księży, właścicieli

ziemskich, spośród lekarzy, adwokatów, urzędników, mieszczan i wszelkich osób bez różnicy stanowiska, ma'atku i wykształcenia, zarówno męczyzn jak i niewiast, o ile działalność społeczna ich w ciągu dłuższego okresu życia była skierowana ku dobru wsi i pozostawiła wyraźne ślady.

Życiorys będzie oceniany nie według tego, kto najwięcej zrobił w życiu dobrego, ale który życiorys będzie napisany najbardziej szczerze, prawdziwie i umiejętnie. Za najlepsze życiorysy napisane przez wieśniaków zostają wyznaczone na grody: pierwsza 250 zł., dwie drugie po 100 zł. i dwie trzecie po 50 zł. oraz dziećci wyróżnień po 20 zł. Za najlepsze życiorysy napisane przez osoby nie zacyrki żyjące nagroda pierwsza wynosić będzie 250 zł., druga 100 zł. oraz trzecia 50 zł., a poza to trzy wyróżnienia po 20 zł. Rozmiary życiorysu winny wynosić od 20 do 60 stron pisma. Termin nadsyłania życiorysów wpływa z dniem 15 stycznia 1936 r. Życiorysy należy nadsyłać p. d. adresem: Zakład Polityki Ekonomicznej S. G. G. W. w Warszawie, ul. Hoża 74.

ZE ŚWIATA KULTURY

Z ŻALOBNEJ KARTY

Zgon Pawła Bourget. — W dniu 23 b. m. zmarł w Paryżu — o czym donieśliśmy — po dłuższej chorobie znakomity powieściopisarz, członek Akademii Francuskiej Paul Bourget. Akademię Francuską zwołała żałobne posiedzenie, któremu przyzwołał Mauriac. Wygłosił on dłuższe przemówienie ku czci Bourget'a. Przypomniał, że Bourget był pierwszym powieściopisarzem, uprawiającym „współczesny psychologizm”. Jesteśmy wszyscy z jego ducha — zakończył Mauriac. Nauczyciel nas wierzył w powagę i znaczenie naszej sztuki, nauczył nas, że każda książka jest czymś, który pójdzie za nami i będzie nas sądził. Paul Bourget był nie tylko powieściopisarzem o głębokim odczuciu psychologii i ludzkiej duszy, ale także autorem zbiorów wierszy oraz oryginalne studia krytyczne psychologiczne, z których najbardziej znane jest dzieło „Étu-

des de psychologie contemporaine”. W powieściach (najbardziej znane: „Le Disciple”, „Mensonges”, „Cruelle Enigme”, „Terre promise”, „Demon de midi”, „Le sens de la mort”) poruszył szereg palących zagadnień społ. o nawet religijnych, uderzając zawsze trafnością analizy psychologicznej malowanych postaci. Był członkiem Akademii Francuskiej od roku 1894.

STYPENDJA

Stypendjum kasy Mianowskiego. — Komitet Zarządzający Kasą im. Mianowskiego w Warszawie zawiadamia, iż stypendjum z funduszu wieczystego im. Tadeusza Kowalskiego (853 zł.) dla „osoby z wyższym wykształceniem rolniczym i przyrodnikiem na doskonalenie się w dziedzinach teorii i praktyki rolni czel” przyznane zostało p. Jerzemu Dmochowskiemu na studia w Niemczech nad nazwami organicznymi.

Król Szela

Moje praske rozmowy o Śląsku Cieszyńskim były naogół bardzo pouczające. Niektórzy nasi cześci przyjaciele uważali, iż na Śląsk powinienem pojechać już odpowiednio przez nich przygotowany, więc z wstąpieniem oświetleniem faktów, które miałem tam zastać.

— To, co nas najbardziej różni — rzekł mi kiedys pewien historyk czeski, żywo też interesujący się socjologią, człowiek poza to znaczny i szczerze nam życzliwy — to co sprawia, że nie możemy nas zrozumieć, co utrudnia nam nawiązanie z nami kontaktu uczuciowego: to struktura społeczna — psychologiczna naszych przodków. My jesteśmy demokracją z zasady, wy macie we krwi pociąg do form bytu arystokratycznych. Ustrój Polski dzisiaj jest tej prawdy najlepszym dowodem. Wasi wojskowi demokraci, obalwmy przedmawiają demokrację, dali wam ustrój arystokratyczny. Gdyby postąpili inaczej, działaliby wbrew duchowi waszych dzieł, a prztem wbrew własnej swojej naturze szlacheckiej. My, Cze si, jesteśmy dumni ze swego chłopstwa, a was zaś chłop, mając, dajmy na to, u siebie pień naukowy i zdobywszy pewną w społeczeństwie pozycję, gotów się wyprzeć swego pochodzenia i chętnie zmieć na

zwicko, jeśli nie ma ono brzemienia szlacheckiego. Rodak wasz, konduktor tramwajowy, którego pan tu u nas, w Pradze spotkał, wobec pana zastąpił się swojej służby konduktorskiej. Mój ojciec, zwykły chłop orze po dziś dzień i mnie to żadnej ujmy nie czyni. Może jednak raz pan wasza szczerość?

— Ależ bynajmniej, doktorze...

Rozmowa nasza toczyła się w pewnym burżuazyjnym „lokalu”.

Przy stolikach, ozdobionych kwiatami, siedzieli prażanie i prażanki, dobrze odżywieni, pogodni, opanowani, uśmiechnięci. Jako tło akustyczne miłsiły spokojny, równy pół-gwar, niezakłócony ani zbyt głośnym śmiechem, ani krzykiem. Na wielkiej sali się zauważył pijanego, tej zakąły warszawskich restauracji.

— Czy a was ludzie nigdy... się nie upijają?

— U nas? My jesteśmy demokracją z przekonania i z zasady, demokracją powiedziałbym, optymistyczną organiczną. Pijaństwo nie jest naszą potrzebą, nie mamy do tego skłonności. My, jako demokracja, musimy pracować i oszczędzać. Czy ma pan nasze przysłowie: „bez pracy niemasz szczęścia”? Praca to nasza

ja egzotyczna jak na środkową Europę, scena: wiościanka, kłaniając się w pas, całował obszarzaka po rękach. A kiedy ich potem zapytałem, co myśleli w tej chwili, kiedy korzyli się przed panem dziedził ciem, jeden z tych chłopów, wskazując mi gestem cieszawkę w parku, rzekł: „Gdy nadejdzie nasz czas, to my jego tu”...

Pan doktor podniósł do ust kufel, unoczył usta w gęstej, nieczem śmietana, pianie, poczem ze słodyczą rzekł:

— „My go tu stopimy”.

I znów zanurzył łagodny swój uśmiech w grubym i gęstym naczynie, którego zawartość, podtrzymująca w człowieku instynkty stateczne, srybko zaczęła się zmniejszać.

— Nie wiem, czy pan zdaje sobie sprawę, kto u was na wsi jest postacią historyczną najbardziej czołową, najbardziej kochaną? Otóż — Szela. Potomstwo jego, jako królówie, rządzić będą przyszłą Polską. Chłopi wsi wierzą w to święcie. Ale czy pan nie raz ta rozmowa?

I ja też czuję w sobie przypływ słodyczy.

— Nie, nie raz. Przeciwnie słucham tych rewelacji z napiętą uwagą. Rozumie pan doktorze, ja siebie nie widzę. Żeby siebie zobaczyć, muszę stanąć przed lustrem.

Chciałem nawet dodać:

— „W Tivoli, w Luna, w Wesołych

Miasteczkach nie boimy się krzywych zwierciadeł, ustawionych tam dla naszej zabawy”.

Ale nie powiedziałem tego. Wyroby pilniskie mają taką właściwość, że g'aszą potrzebę protestów.

Mój czeski przyjaciel zadumał się pogodnie, a potem rzekł:

— Zdaje się, że ludność polska na Śląsku Cieszyńskim wie, jak jest u was i jak jest u nas.

Aha, zrozumiałem. Czechizowanie się dobrowolne, samorzutne Śląska Cieszyńskiego pod wpływem kultury demokratycznej? Gwałtowny spadek frekwencji w szkołach polskich na Śląsku też się właśnie tłumaczy. Po jednej stronie Elzy panuje równość, wolność, braterstwo, zamilowanie do pracy, do szlachności i porządku, po drugiej zaś straszny widmo nieuniknionego kataklizmu i dynastji Szelów, dynastji gwałtowników, mścicieli, którzy też nie potrafili wprowadzićładu, porządku i sprawiedliwości, tych czcigodnych zdobywców demokracji.

Wypelnione burztynowym płynem kufelki znów zjawily się na naszym stole i nanowo potoczyła się gawęda o demokracji Czechów i o polskich arystokratycznych narowach.

Jaki był przebieg tej pogodnej rozmowy i jakie widziałem przykłady demokracji — o tem napiszę w następnym felietonie.

W. FILOCHOWSKI

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Chmurno i mgliście, miejscami przejaśnienia, głównie na zachodzie kraju.
Nocą lekki mróz, dniem temperatura nieco powyżej zera.
Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— Staraniem Sodalicyj Marjańskich Pań i Panów dn. 30 grudnia br. o godz. 8 rano zostanie odprawiona Msza św. w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej na intencję chorego Ks. Profesora Władysława Suszyńskiego.

Z MIASTA.
— Strajk w gminie żydowskiej rozszerza się. Trwający od kilku dni strajk pracowników gminy żydowskiej objął wszystkich pracowników, którzy nie chcą zgodzić się na redukcję plac. Zarząd gminy, znajdując się w krytycznej sytuacji finansowej, postanowił obniżyć wszystkim pracownikom pensje od 20—50 procent. (h)

— Stan chorób zakaźnych w Wilnie. Stan zdrowotny mieszkańców m. Wilna, dzięki energicznemu zabiegom komisji lekarskich, jest dość pomyślny i zachorowania w ostatnim tygodniu na choroby zakaźne wykazują 29 wypadków, z czego: tyfusu 3, zaskrabienicy, odrzy 6, jaglicy 7, błonicy 4, ospy 1, płonicy 3, róży 3 i gruźlicy 2. (h)

ZWIĄZEK KSIĘGOWYCH W POLSCE
ODDZIAŁ W WILNIE
ul. Mickiewicza 28 m. 2, tel. 6-49
wzywa niezrzeszonych kolegów księgowych, aby we własnym interesie zgłosili się osobiście lub listownie do zarejestrowania. Informacje i druki na miejscu, zamiejscowym pocztą. Rejestracja nie związana z kosztami.

SPRAWY MIEJSKIE.
— Połączenie sieci wodociągowej magistrackiej z kolejową. W dniu wczorajszym sekcja techniczna Magistratu przystąpiła na rogu ulicy Ostrobramskiej i Kolejowej do robót wodociągowych, mających na celu połączenie sieci wodociągowej magistrackiej z siecią wodociagową kolejową. Połączenie to ma być uskutecznione w obrębie niewielkiej studzienki wodociągowej, znajdującej się pośrodku jezdnii. Wobec tego, iż zaszła potrzeba przebiccia grubych murów studzienki, zastosowano podczas robót materiały wybuchowe.

W czasie od godziny 5-ej do 11-ej rano rozległo się siedem głośnych wybuchów, podobnych do armatnich wystrzałów. Podczas eksplozji naboju wybuchowych ruch autobusowy był wstrzymany przez policję. (e)

— Dalsze próby nowego kotła Elektrowni Miejskiej. W czasie badania nowonabytego kotła Elektrowni Miejskiej przez T-wo dozorę kotłów w Białymstoku, przeprowadzone zostały próby spalania pod kotłem mieszanki węgla z torfem (1/3 część torfu). Próba ta dała pomyślny wynik. Komisja, badając sprawność i wytrzymałość nowego kotła, przystąpiła obecnie do przeprowadzenia ścisłych obliczeń, które przesyłane zostaną Zarządowi Elektrowni Miejskiej w dniach najbliższych. (e)

SPRAWY KOLEJOWE.
— Nowy oddział w szpitalu kolejowym. W dniu 29 bm. o godz. 11.30 w Szpitalu Kolejowym na Wilczej Łapie odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia Oddziału Dziecięcego.

POCZTA I TELEGRAF.
— Naprawa linii telefonicznych. W ciągu ostatnich dni w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, skutkiem fatalnych warunków atmosferycznych uległo zniszczeniu na przestrzeni około 4 km. linii telefonicznych, narażając skarb państwa na znaczne straty. Według przewidywań dyrekcji Poczty i Telegrafów przez zniszczenie przewodów telefonicznych i szupów, wynoszą z górą

50 tys. złotych nie licząc obecnie naprawy. Od dnia wczorajszego brygady robotników na czele specjalistów przystąpiły do naprawy zniszczonych linii. Na teren Nowogródzki wyjechała z Wilna specjalna komisja techniczno-lustracyjna, która dopilnuje naprawy linii. (h)

ROZNE.
— Zarząd Stow. Włośc. Nieruchomości w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, że podstawa do wymiaru podatków od nieruchomości i dochodowego będą jedynie kwitariusze i książki, opracowane przez Związek Księgowych w Polsce, oddział w Wilnie, na skutek polecenia Stowarzyszenia i aprobaty przez Izbę Skarbową w Wilnie. Kwitariusze i książki są do nabycia w firmie Borkowski, Mickiewicza 5.

CHORE NERKI TO ZEPSUTE FILTRY ORGANIZMU.

Oddają bowiem one pęcherzowi mocz źle przefiltrowany, wpływając przez to na zatrucie organizmu skutkiem niewydalenia zeń szkodliwych substancji. Ziola Magistra Wolskiego „Urosa”, zawierające rzadką roślinę indyjską *Orthostiphonia* o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosują się przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych.

Ziolo ze znak. ochr. „Urosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

KRONIKA POLICYJNA.
— Oblawa w mieście. W ostatnich dniach organa P. P. dokonały w Wilnie obławy na poszukiwanych przestępców, złodziei, włamywaczy itp. Podczas obławy i rewizji w melinach złodziejskich i paserskich zatrzymano około 10 zawodowych złodziei i oszustów, których przekazano do dyspozycji władz śledczych. (h)

— Kradzieże. W dniu 26 bm. około godz. 17.30 nieznanymi sprawcy zapomocą zerwania kłódki od drzwi przedostali się do mieszkania Władysława Piekarskiego (Rzeczna 14), skąd skradli ubranie i bieliznę, ogólnej wartości zł. 60.

— W dn. 27 bm. o godz. 11 Józef Piechocki (Lwowska 30) zameldował, że w czasie między 23 a 25 bm. nieznanymi sprawcy zapomocą zerwania kłódki dostali się do składu przy ul. Legionowej 43, skąd skradli narzędzia stołarskie i ślusarskie, ogólnej wartości zł. 50.

— W nocy z 27 na 28 nieznanymi sprawcy zapomocą oderwania skobla i kłódki dostali się do składzika (Kocia 3), skąd skradli wieprza, około 100 kg. wagi, należącego do Michała Dajnowicza, wart. około 80 zł.

— W dn. 27 bm. około godz. 20 na ul. Gedyminowskiej, przechodzącej Tatjanie Zalewskiej (Sosnowa 9), nieznanymi sprawcami, w wieku około lat 16, skradli torebkę z zawartością 15 zł. w gotówce i innych drobnych rzeczy, ogólnej wartości zł. 30.

WYPADKI.
— Cała rodzina zaczadziła. W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ul. Popławskiej 4 uległa zaczadzeniu rodzina Burskich złożona z 4 osób.

Wzwołany lekarz pogotowia ratunkowego przy pomocy sanitariuszy w ciągu godziny czynił zabiegi w kierunku uratowania zaczadzonych. Burskich zdołano uratować od niechybnej śmierci. (h)

— Sanki bawiących się chłopców wpadły pod dorożkę. W dniu wczorajszym w pobliżu ul. Piekielek sanki chłopców Adamowicza i Twerkowicza, zjeżdżających z góry wpadły pod dorożkę. Chłopcy odnieśli pokaleczenia rąk i pobicia głowy, przyczem sanki uległy rozstrzaskananiu. (h)

— Pożar przy ul. Sadowej nr. 13. W dniu wczorajszym od palących się świec na parapecie okna zapaliły się firanki w mieszkaniu M. Sztoka (Sadowa 13). Od palących firanek zapaliły się meble, a następnie płomienie przetrwały na ściany i sufit. Wzwołana straż pożarna pożar ugasiła. (h)

— Przewrócił się piecyk i poparzył się 1 roczny chłopak. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj z jednorocznym Nochą Sytkinem (Kijowska 19). Dzieciak bawiąc się na podłodze w pewnej chwili przewrócił mały żelazny piecyk, z którego wysypały się żarzące węgle, parząc ciężko malca. Sytkina przewieziono do szpitala. (h)

— Zamach samobójczy kobiety. W dniu wczorajszym przy ul. Mali-

Niewczesne pomysły

Program dobry w Palestynie

W okresie, kiedy żydzi z trybuny parlamentarnej skarżą się na antysemityzm w Polsce, nie od rzeczy będzie przyjrzeć się planowi, według którego — zdaniem żydów — powinny ułożyć się w kraju stosunki polsko-żydowskie.

W poświęconym numerze „Kurjera Bydgoskiego” znajdujemy wiadomość następującą:

„Wychodzi z Łodzi taki sobie „Tygodnik Handlowy Kupiecki i Rzemieślniczy”, noszący szumny podtytuł: „Uniwersalny organ dla spraw handlu, rzemiosła i przemysłu”. Otóż ten tygodnik w nr. 18 z dnia 8 grudnia br. w artykule pod tytułem: „Antysemityzm czy antygoizm?” takie stawia „tezy i zamiary” (dosłownie!):

1) nie ograniczać emigracji żydowskiej i zaklimatyzowania się;
2) oficjalnie uznać religię żydowską. Wszak są przedsiębiorstwa i zakłady żydowskie, np. w Łodzi, gdzie chrześcijanie przymusowo świętują sabbat;

3) usunąć wszelkie wzmianki o Chrystusie wszędzie, gdzie obok chrześcijan przebywają żydzi;

4) oficjalnie uznać żydowski sabbat;

5) uzyskać prawo do pracowania i handlowania w niedziele;

6) zniesienie obchody świąteczne na Boże Narodzenie w szkołach publicznych, zaniechanie urzędzenia choinek, śpiewania kolend i hymnów chrześcijańskich;

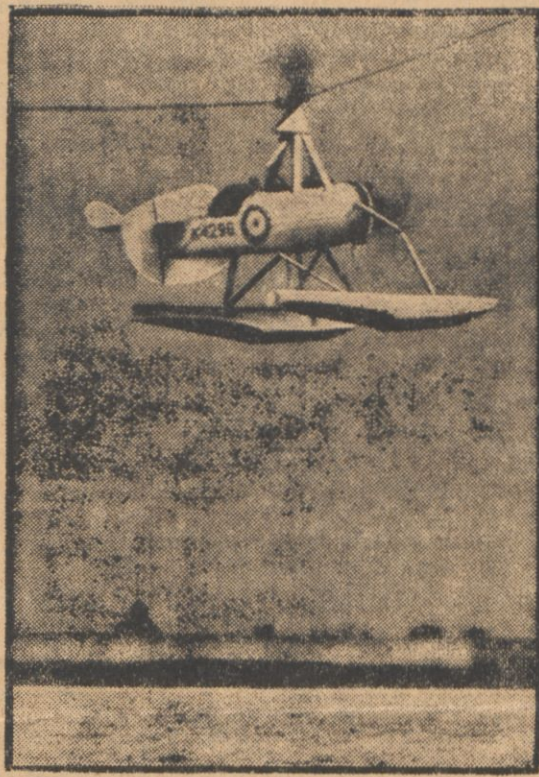
7) usunąć z urzędów, względnie pociągać do odpowiedzialności sądowej ludzi, którzy mają odwagę publicznie krytykowania żydów;

8) pomieścić Bet Din (sąd żydowski) w państwowych gmachach sądowych;

9) usunąć z szkół literaturę, której żydzi sobie nie życzą;

10) zakazać używania terminu „chrześcijański”, oraz wyrażenia „państwo, religia i narodowość” we wszystkich dokumentach i ogłoszeniach publicznych”.

Autożyro w locie



Hiszpan, Cierva, pracuje w dalszym ciągu nad udoskonaleniem autożyro.

Trup starca w piwnicy Zamarzył w domu Nr. 37 przy ul. Subocz

W piwnicy domu Nr. 37 przy ul. Subocz znaleziono skostniałe zwłoki starca, nieustalonego nazwiska. Z ubrania oraz wyglądu trupa można domyślić się, iż jest to jakiś bezdomny włóczęga, który, będąc wycieńczony, przyszedł szukać schronienia do piwnicy, gdzie zamarzył na

śmierć. Zwłoki nieznajomego zabezpieczono do przybycia władz śledczo-lekarskich. (h)

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 29 grudnia 1935 r.
9.00: Sygnał czasu i kolenda. Gazeta rolnicza. Muzyka poranna. Dziennik poranny. 10.00: Transmisja nabożeństwa. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Słuch. z dramatu Pawła Claudel'a. 13.20: D. c. poranku muzycznego. 14.00: Frag. z pow. Zbigniewa Uniłowskiego. 14.20: Koncert żyweń. 15.00: Audycja pt. „Podpatrzyć wszechświat”. 15.30: Płoty. 15.45: Pamiętamy o naszych sprzymierzeńcach. Pogadanka. 16.00: Łamięłkwi dla dzieci. 16.15: Koncert ork. Marynarki Wojeńskiej. 16.45: Cała Polska śpiewa, kolendy. 17.00: Muzyka taneczna. 17.40: Wojciech przystępuje do kalendarzyków. aud. 18.10: Koncert reklamowy. 18.20: Wileńskie wiadomości sportowe. 18.25: Segovia na płytach. 18.45: Mocna krew, słuch. 19.15: Co czytać? nowości literackie. 19.30: Wesoła fala lwowska. 20.00: Płoty. 20.10: Straszny Dwór, op. St. Moniuszki, transm. z Teatru Wielkiego. 21.55: Debny i obrazy w Rogalinie fel. D. c. opery. 22.50: Wiad. sportowe ogólne. D. c. opery. 23.30: Wiad. meteor.

Księżniczka Czardasza

Kino „ŚWIATOWID”.
Dobry i miły film. Sam pomysł dość oklepany i dawno już na wszystkie strony nicowany — miłość księcia i artystki kabaretowej — no ale trudno winę ponosi w tym wypadku Kalman, gdyż jego to operetkę sfilmowano.
Dobra gra artystów zwłaszcza Marty Eggerth, Ingi List oraz Hansa Söhnkera i staranna reżyseria sprawiają, że film ten rzeczywiście warto obejrzeć. Ilustracja muzyczna bardzo dobra. Nad programem groteska barwna „Kot w butach”.

Należy podkreślić, że dekoracja kina sprawiła miłą niespodziankę gruntownie remontując lokal i odnawiając aparaturę. To w połączeniu z zapowiedzianymi filmami jak „Dla ciebie śpiewam” z Kiepurą, „Baronem Czystańskim” i innymi dotychczas niewyświetlanymi w Wilnie czyni kino „Światowid” jednym z lepszych kin.
Cała tajemnica polega na dość „dziwnym” i znanym niemieckim filmie „Światowid” odzwierciedla się w „Ś”.

Z za kotar studio.

„Straszny Dwór” Moniuszki — przez radio. Pierwsze przedstawienie „Straszny Dwór” odbyło się w Warszawie, kiedy Moniuszko znajdował się już w szczytu sławy — odbywało się już bowiem setne przedstawienie „Halki”. Prasa przyjęła ten utwór Moniuszki jaknajgorzej — „Uczucie jakiejś błogości, jakiej wewnętrznej ciepłoty opanowało nas, gdyśmy słuchali tej muzyki tak swojskiej, tak naszej... — „Muzyka ta zaleca się bogactwem pomysłów, mnóstwem świeżych melodii i mistrzowską instrumentacją” — Oto zdania prasy popremjerowej Pominąwszy piękno muzyczne tego dzieła — „Straszny Dwór” szczególnie silnie musiał oddziaływać na ówczesną publiczność. Był to przecież okres powstania „Wielka więc było radością dla ducha uszywać na scenie dworek polski, usłyszeć z niej polskie melodie. Do dzisiaj opera ta nie straciła nic ze swego uroku. — Polskie Radio transmitować będzie „Straszny Dwór” dnia 29. XII. o godz. 20.10 z Opery Warszawskiej w wykonaniu Chóru i Orkiestry Opery Warszawskiej pod dyrekcją A. Dołżyckiego. Solistami będą: Plattówna, Szabranka, Fedyczkowska, Maj, Bender, Bolko i inni.

Poranek muzyczny transmitowany z Łodzi.
W dniu 29 grudnia o godz. 12.15 rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia nadaje na wszystkich stacjach polskie poranek muzyczny pod dyrekcją Adolfa Bautze, z udziałem solisty Wacława Lewandowskiego, który odegra Koncert Fortepianowy c-moll Beethovena. W programie orkiestrowym Symfonia C-Dur Schuberta, która ujrzała światło dzienne dopiero w dziesięć lat po śmierci wielkiego kompozytora. Schubertowi bowiem nie było danem, ani jednej z ze swych symfonii usłyszeć na estradzie koncertowej.

NATURALNY SOK CZOSNKU
przy przewlekłych niezbyt drogich oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10, z marką ochronną F. F.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, o godz. 4-ej dana będzie poraż ostatni na przedstawienie popołudniowe sztuka angielska Stuartów pt. „Szesnaście lat” z E. Sciborową w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8-ej — w dalszym ciągu sztuka M. Trigera w przekładzie H. Pilichowskiej pt. „Szczęśliwe małżeństwo”, której wykonawcami są — I. Polakówna, H. Dunin-Rychłowska, E. Wiczorkowska, M. Szpakiewicz i A. Szymański. Reżyser — Wł. Czerny.

— Sylwester w Teatrze na Pohulance. Teatr Miejski na Pohulance przygotowuje na dzień sylwestrowy (o godz. 11.30 w.) w dn. 31-go grudnia, farsę Ludwika Verneuil'a „Jablusko”, w wykonaniu której udział biorą: I. Jasińska-Dełkowska, E. Sciborowa, I. Górka, Z. Borkowski, W. Czerny, A. Łodziński, W. Neubelt, T. Surowa i W. Scibor (reżyser teatru farsy). Przenikne dekoracje — projektu W. Makonińka. Biletów do nabycia w kasie Teatru Lutnia.

— Koncert światowej śpiewaczki Murzyńskiej. W piątek dn. 3-go stycznia 36 r. w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny koncert światowej sławy śpiewaczki murzyńskiej Jarbora, która odniosła szereg niebawomych sukcesów. Ceny specjalne. Biletów do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”. Kupony i znaczki nieważne.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Rose Marie”. Dziś o g. 8.15 w graniu będzie operka amerykańska „Rose Marie” z Bestami i Wawrzynowiczem w rolach głównych. Niedziła ważne.

— Dzisiejsza popołudniówka „Madra Mama”. Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po cenach znizowanych komedia muzyczna Laita „Madra Mama”. W roli tytułowej wystąpi znakomita artystka Elna Gistedt. Role Freda odtworzy Edmund Zawada. Będzie to ostatnie przedstawienie tej komedii.

— „Madame Dubarry” po cenach propagandowych. Jutrzejse przedstawienie po cenach propagandowych wypełni op. Millockera „Madame Dubarry”, z E. Gistedt w roli tytułowej.

— Dzisiejsze widowisko dla dzieci w „Lutni”. Dziś o godz. 12.15 pp. młodociani słuchacze będą mieli możliwość oglądania specjalnej sztuki napisanej przez W. Stanisławska, pod tytułem „Mały gazeciarz”. Akcja utworu ujęta w 6 obrazów, odbywa się w Wilnie i odzwierciedla małego gazeciarza wileńskiego. W widowisku bierze udział zespół baletowy uczennic szkoły N. Muraszowej, który wykona szereg efektownych tańców. Ceny specjalnie znizowane.

— Rewja Sylwestrowa w „Lutni”. We wtorek najbliższy odbędzie się dwa widowiska sylwestrowe o g. 8.15 i 11.30 w. Całość składa się z 19 obrazów. W wykonaniu biorą udział wszyscy artyści i zespoły teatralne. Bogaty program oznaczać się będzie wyjątkowym humorem, werwą, dowcipem oraz satyrycznym ujęciem pewnych aktualnych tematów. Piosenki inscenizowane, wesołe skecze, pantomimy oraz efektowne sceny baletowe, składają się na wielce interesującą i godną widzenia całość.

— Teatr „Rewja”. Dziś ostatnie trzy przedstawienia gwiazdkowego programu rewjowego pt. „Wesołych świąt”. Początek przedstawień o godz. 4.15, 6.45 i 9.15.

We wtorek 31 grudnia o godz. 9 i 11 Wielki program rewjowy noworoczny.

OFIARY.
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

P. Zofia Strawińska, zamiast wizyt noworocznych — dla niezam. studentów zł. 2.— dla najbardziej potrzebujących zł. 2.—

P. M. W. ofiarowuje dla biednych dzieci: pantofle żółte, getry, rękawiczki i toczkę.

UWAGA!!
WAŻNE DLA WYJEZDZAJĄCYCH DO WARSZAWY
Tani Hotel-Pensjonat
WARSZAWA, CHMIELNA 31, HOTEL ROYAL.

Nieznaczne oddłużenie drobnego rolnictwa

W opinii publicznej utarło się przekonanie, że dzięki ustawom oddłużeniowym zadłużenie rolników zmniejszyło się bardzo wydatnie i że położenie rolnika obecnie poprawiło się znacznie. Jest to błąd i to błąd bardzo szkodliwy. Ustawy oddłużeniowe zmniejszyły długi rolnictwa w bardzo nieznacznym stopniu, co wynika choćby z tego, że cały kredyt na rynku zorganizowanym (w bankach, instytucjach kredytowych) pozostał nietknięty, wszystkie zaś ulgi dotyczą przeważnie obniżenia oprocentowania długu. Ulgi te są niewątpliwie poważne, ale stąd do zmniejszenia samego zadłużenia jeszcze bardzo daleko.

Potwierdzają to w zupełności badania Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach nad mniejszymi gospodarstwami rolnymi o obszarze 2—50 ha. Badania te są prowadzone od r. 1931, wyniki zaś są ogłaszane drukiem corocznie, odtwarzają rzeczywiste stosunki panujące na wsi, nie są prowadzone pod kątem widzenia żadnego stronnictwa politycznego czy partii i dlatego w zupełności są słuszną na zaufanie. Zresztą nikt nie postawił nawet zarzutu, aby przytoczone tam cyfry mogły być nieprawdziwe. Dlatego też piszący i mówiący o położeniu wsi, stale przytaczają materiały gromadzone przez Instytut Państwowy w Puławach.

Obecnie ukazała się w druku nowa książka Instytutu, dotycząca zadłużenia gospodarstw mniejszych na dz. 1 lipca 1935 r. Ponieważ dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o uporządkowaniu zadłużenia właścicieli gospodarstw wiejskich, o których tak dużo mówiono, ukazały się w październiku 1934 r., przeto można się było spodziewać, że zadłużenie rolnictwa uległo bardzo dużemu spadkowi. Cyfry jednak, bardzo starannie zgromadzone przez Instytut Puławski, mówią zupełnie co innego. W r. 1931, kiedy rozpoczęto badania w tej sprawie, 1 ha użytków rolnych był obciążony przeciętnie długiem w sumie 341 zł. W r. 1934 dług ten zmniejszył się do 245 zł, a w dniu 1 lipca 1935 r. wyniósł 231 zł. A więc pod wpływem dekretów październikowych z r. ub., o których była mowa, zadłużenie zmalało zaledwie o 5,7 proc. Każdy bezstronny człowiek przyzna, że stąd jeszcze bardzo daleko do dużej poprawy w rolnictwie.

Tłumaczy się to różnymi przyczynami. Jak mówiliśmy wyżej, ustawy oddłużeniowe zmniejszają samo zadłużenie bardzo nieznacznie. Następnie trzeba wziąć pod uwagę, że pomimo trudnego położenia rolnik płacił ile tylko mógł i dlatego obniżał swe zadłużenie niezależnie od dekretów październikowych. Trudno zaprzeczyć również, że byli i tacy, co nie płacili, choć mogli, licząc na dalsze ulgi. Na wysokość zadłużenia duży wpływ miało również dokładne obliczenie samego długu. Rolnik zwykle wiedział, ile pożyczyl, ale po większej części nie zdawał sobie sprawy, ile jeszcze winien z tytułu zaległych procentów, kosztów sądowych, komornika i t. d. Dopiero zwykłe w urzędzie rozjemczym dowiadywał się, że do właściwego długu trzeba jeszcze dodać i wyżej wymienione koszty, co oczywiście nie zmniejszało, lecz

zwiększało zadłużenie. W świetle powyższych okoliczności nie powinno dziwić nikogo, że zadłużenie rolnictwa pomimo ustaw oddłużeniowych zmniejsza się bardzo powoli. Badania Instytutu w Puławach w zupełności to potwierdzają.

Jeżeli wziąć pod uwagę różne rodzaje zadłużenia rolniczego, to się okaże, że zobowiązania z tytułu zaciągniętych pożyczek gotówkowych w ciągu ostatniego roku zmniejszyły się o 7,7 proc. (ze 182 do 168 zł. na 1 ha.), głównie skutkiem obniżenia należności Państw. Banku Rolnego. Zadłużenie z tytułu kredytu towarowego spadło o 22,2 proc. (z 9 na 7 zł. na 1 ha.), zaległości podatkowe (państwowe i samorządowe) oraz z tytułu świadczeń społecznych pozostały bez zmiany (12 zł.), natomiast zadłużenie,

spowodowane spłatami rodzinnymi, wzrosło o 4,8 proc. (z 42 na 44 zł. na 1 ha.). Pomimo częstych działań rolniczych w naturze, co prowadzi do coraz większego rozdrobnienia własności rolnej, zadłużenie z tego tytułu wzrasta, zwłaszcza tam, gdzie dalsze rozdrabnianie gospodarki rolnej jest bądź zupełnie niemożliwe, bądź prowadzi do tworzenia zbyt małych gospodarstw, nie zapewniających ich właścicielom i jego rodzinie utrzymania.

Przytoczone cyfry stwierdzają, że dotychczasowe ulgi zapewniające rolnikowi drobnemu zmniejszenie oprocentowania i rozłożenie na raty sum dłużnych, w małym tylko stopniu obniżyły samo zadłużenie, a położenie rolnictwa nieznacznie tylko uległo poprawie.

Wielkich zasadniczych problemów wymaga nadal sytuacja rolnictwa

Akcję zniżki cen przemysłowych i jej znaczenie dla rolnictwa omawia p. Stefan Górski na łamach „Kurj. Warsz.”

Konkluzja wypadła następująco: „Rolnictwo od lat paru głośno domaga się wyrównania cen, ale żąda posunięć wszechstronnych. Obecnie przeprowadzane zniżki, jak np. w cukrze, dają kolosalne straty rolnictwu, pozostałe przyniosą efekt w budżetach minimalny. Nie wywołują więc entuzjazmu wśród rolników. Naprawy deficytu w rolnictwie nie dadzą. Sytuacja zasad-

niczo zostanie mało zmieniona. Problem najbardziej bolący produkcję rolniczą wymaga więc wielkich zasadniczych pociągnięć, których dotąd jeszcze nie widać.

Memoriały zarówno wielkopolskiego Tow. kółek rolniczych z sierpnia, jak Związku izb i organizacji rolniczych z listopada podkreślały dobitnie, że każdy dzień zwłoki w rozwiązaniu najpilniejszych zagadnień rolnictwa pogłębia tragedię sytuacji.

Dlaczego nie wysuwa się na plan pierwszy tego zagadnienia?”

„Przewroty” w światku sanacyjnym

Niewielkie zainteresowanie budza „przewroty”, dokonywane w instytucjach społeczno-gospodarczych, oprowadzanych przez sanację. Nikt nie przywiązuje do nich większej wagi. Tem niemniej są one dla danego środowiska charakterystyczne.

P. Kazimierz Fudakowski przestał być prezesem Związku Izby i Organizacji Rolniczych. Atakowany był ostro przez elementy lewicowo-sanacyjne.

Nowonakonstituowane prezydium wy-

mienionego Związku tworzą pp.: Kajetan Morawski, Edward Kleszczyński, dr. Kazimierz Papara, dr. Włodzimierz Seydlitz, Stanisław Wańkiewicz, August Serożyński, Piotr Sobczyk.

Prezydium Związku pożegnało p. Fudakowskiego z wielkimi honorami. Złożyło mu in corpore wizytę i doręczyło pismo, uznające jego zasługi i ofiarną pracę.

Podziękowanie swoią drogą, a prezesem Związku p. K. Fudakowski być przestał.

Rada główna

Związku spółdzielni roln. i zarobk. gospodarczych

Równocześnie ze zjazdem delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowych Gospodarczych Rzp. P. odbyło się w Warszawie posiedzenie rady głównej Związku, na którym nastąpiło ukonstytuowanie się prezydium w składzie następującym: prezes dr. Wł. Seydlitz; wiceprezisi: ks. Biłziński, dyr. Gliński, dr. Kotas i dr. Antoni Smielecki. Sekretarze: sen. p. Olewiński i dyr. L. Sierszeński.

Zgłoszonej na tem posiedzeniu rezygnacji naczelnego dyrektora i zarządu głównego rada główna nie przyjęła, obdarzając nadal władzę wykonawczą Związku swoim zaufaniem.

Jak wiadomo zarząd główny powyższego Związku, jak również zarządy okręgowe oraz wszyscy rewidentzi zatwierdzani są przez przewodniczącego rady spółdzielczej, urzędnika ministerstwa skarbu.

Można więc do nich zastosować znane

rosyjskie powiedzenie: „wybornyje od naroda po naznaczeniu od prawitelsstwa” (wybrani przez lud na podstawie nominacji rządowej).

Kredyt na spłaty rodzinne

Fundusz w P.B.R. w kwocie 4 milionów

Na wniosek min. rolnictwa i ref. rolnych w Państw. Banku Rolnym utworzony został specjalny fundusz w kwocie 4 milj. zł., przeznaczony na pożyczki dla właścicieli gospodarstw rolnych, celem umożliwienia im spłat rodzinnych w gotówce.

Pożyczki udzielane będą na 25 lat, przy oprocentowaniu 1 i pół proc. w stosunku rocznym, poza tem przy wypłacie pożyczki zostanie potrącona su-

SWIEZY NATURALNY *Kuracyjny*
Sok Winogronowy
Do nabycia w Apteczce
W. ROSPĘDZIHOWSKI
ul. Elektoralna Nr. 35

Kredyty na akcję budowlaną w 1936 r.

Akcja kredytowo-budowlana w 1936 r. będzie dotyczyła budownictwa domów blokowych wielomieszkaniowych, drobnego budownictwa mieszkaniowego i remontu większych domów o przeważającej liczbie małych mieszkań.

Kontyngenty kredytowe na budownictwo blokowe i remonty dużych domów o małych mieszkaniach otrzymały przedewszystkiem większe miasta, większość natomiast miast uzyskała kontyngenty na budownictwo drobne. W szczególności z sumy, przeznaczonej na udzielanie pożyczek budowlanych w r. 1936, przypada na budowę dużych domów blokowych 54 proc., na budownictwo drobne 38 proc. i na remonty 8 proc. Ogółem przy podziale kontyngentów uwzględniono 79 miast.

Poniżej wymieniamy wysokość kontyngentów kredytowych dla niektórych większych miast (w tys. zł.): Białystok 360, Brześć n. B. 140, Bydgoszcz 450, Częstochowa 340, Gdynia 3,500, Grudziądz 175, Kielce 280, Kraków 1,300, Lublin 400, Lwów 1,550, Łódź 1,400, Poznań 1,300, Radom 300, Równe 180, Sosnowiec 350, Stanisławów 350, Toruń 395, Warszawa 7,250, Wilno 250, Wrocław 250.

Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić: dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 2,500 mtr. sześć. — do wysokości 30 proc. kosztów budowy; w miastach Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Łodzi i Warszawie — do 40 proc.; dla drobnego budownictwa zbiorowego, t. zn. przy jednoczesnej zabudowie całego osiedla co najmniej 10 domkami według określonego typu — 6,000 zł., zaś w wyżej wymienionych miastach 7,000 zł. na budynek jednomieszkaniowy; powyższe normy będą stosowane również do budownictwa indywidualnego według konkursowych typów B. G. K.; dla drobnego budownictwa indywidualnego — 4 tys. zł., a w wyżej wspomnianych miastach 5 tys. zł. na budynek jednomieszkaniowy — z tem, że we wszystkich tych wypadkach kwota kredytu przy budownictwie drobnem musi się mieścić najwyżej w granicach 50 proc. kosztów budowy.

Pożyczki budowlane podlegać będą amortyzacji w okresie do lat 25, a przy większych pożyczkach na domy blokowe — nawet do lat 45 i pół. Oprocentowanie tych pożyczek wynosi 4 i 3/4 proc., a od czasu rozpoczęcia spłaty — 4 i pół proc. łącznie.

z dodatkami administracyjnym Banku.

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów, leży w interesie tych wszystkich, którzy zamierzają ubiegać się o kredyt budowlany, aby jaknajwcześniej wnieśli podania do komitetu rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podania takiego dołączyć należy: 1) zatwierdzony plan budowy, 2) kosztorys, 3) świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomości, na której ma być zabezpieczona pożyczka Banku, stanowi własność budującego.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 27 grudnia

DEWIZY

Obroty dewizami więcej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Fankoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,31; rubel złoty 4,74 i jedna czwarta — 4,74 i pół; dolar złoty 8,98 i trzy czwarte — 8,99 i pół; rubel srebrny 1,62; 100 kopiełek w bilonie rosyjskim 0,70; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 124,50 — 125,00. W obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26,18 — 2,20.

Dla pożyczek państwowych i dla betów zastawnych tendencja lekko wyżkowa, dla akcji przeważnie utrzymana. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z roku 1925 (Dillonowska) 93,50; 7 proc. pożyczka słaska 71,50; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 70 i jedna osma.

Belga 89,50 (sprzedaż 89,68, kupno 89,32); Holand 360,00 (sprzedaż 360,72, kupno 359,28); Kopenhaga 117,00 (sprzedaż 117,29, kupno 116,71); Londyn 26,20 (sprzedaż 26,27, kupno 26,13); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pięć osmych (sprzedaż 5,32 i siedem osmych, kupno 5,30 trzy osme); Paryż 34,93 i pół (sprzedaż 35,05 i pół, kupno 34,91 i pół); Praga 21,98 (sprzedaż 22,02, kupno 21,94); Szwajcaria 172,48 (sprzedaż 172,82, kupno 172,14); Sztokholm 135,10 (sprzedaż 135,43, kupno 134,77); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92).

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 40,50; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 64,25 — 64,00 — 64,13 (odcinki po 500 dol.) 64,63 (w proc.); 1 proc. państwowa pożyczka brem. owa dolarowa 53,25; 6 proc. pożyczka dolarowa 79,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gospodarstwa krajowego 1 em. 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45,75 — 45 i pięć osmych (drobne odcinki) 45,00 — 45,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,00 — 53,75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 58,00.

AKCJE

Bank Polski — 96,25; Wegiel — 12,00; Lilpop — 7,25; Haberbusch — 33,00.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 27 grudnia

Pszenna czerw. jara szk. 7,75 gl. — — — —; Pszenica jednolita 7,53 gl. 18,25 — 19,75; Pszenica zbierana 7,42 gl. 18,75 — 19,25.

Zyto I standart 7,00 gl. 12,50 — 12,75; Zyto II standart 6,87 gl. 12,25 — 12,50; Owies I st. (niezadecyz.) 4,97 g 14,25 — 14,75; Owies A I st. (lekkio zadecyz.) 5,16 gl. 14,75 — 15,00; Owies II stan 4,60 g-1 — 13,75 — 14,25; Jęczmień browarniany 16,25 — 17,00; Jęczmień 6,74 — 6,73 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień 6,49 gl. 13,75 — 14,00; Jęczmień 6,20, 5 gl. 12,50 — 13,75; Groch polny 20,00 — 22,00; Groch Victoria 31,00 — 34,00; Wyka 19,50 — 20,50; Peluska 21,50 — 22,00; Seradela podwojnie czyszczona 20,00 — 21,00; Łubin niebieski 8,25 — 8,50; Łut bin złoty 9,75 — 10,25; Rzepak zimowy 42,50 — 43,50; Rzepak zimowy 41,50 — 42,50; Rzepak letni 42,00 — 43,00; Rzepak letni 41,50 — 42,50; Sienie iniane Bassis 90 procentowe 32,50 — 33,50; Konieczna czerw. sur. bar gr. kaniarki 90,00 — 100,00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc 126,10 — 130,00; Konieczna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97,00 proc 80,00 — 90,00; Mak niebieski 67,00 — 69,00; Ziem. ad. — — —; Mąka pszenna gat I — A 0 — 20 proc 31,00 — 33,00; Mąka pszenna gat. I — B 6 — 45 proc 29,00 — 31,00; I-C 0 — 55 proc. 27,00 — 29,00; I — D 0 — 60 proc. 25,00 — 27,00; I-E 0 — 55 proc 24,00 — 25,00; II-B 20 — 65 proc 23,00 — 25,00; II-D 45 — 65 proc 22,00 — 23,00; II-E 55 — 65 proc 22,00 — 23,00; II-G 60 — 65 proc 21,00 — 22,00; Mąka żytnia wyc. a-gowa 0-30 20,00 — 21,00; Mąka żytnia I gat. 1-45 20,00 — 21,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 19,00 — 20,00; I gat. 0-65 18,00 — 20,50; II gat. 15,00 — 16,00; Razowa 15,00 — 16,00; Hołędna — — — —; Otreby pszenne grube przem. stand 10,50 — 11,00; Otreby pszenne średnie orzem stand 9,50 — 10,00; Otreby pszenne małe 9,50 — 10,00; Otreby żytnie 8,25 — 8,75; Kuch. niane 15,50 — 16,00; Kuch. rzepakowa 13,50 — 14,00; Kuch. słonecznikowa — — — —; Śruta sojowa 45 proc. 22,50 — 23,00.

16)

G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego
Marji Wańkiewiczowej

Bo w San Triste, prócz dobroczynnej działalności, były jeszcze i inne duże wydatki. Każdy z synów musiał kształcić się na którymś z zagranicznych uniwersytetów. Każdy, musiał podróżować po obcych krajach, a gdziekolwiek się ruszył jechał z nim: służący, jeden lub dwóch sekretarzy, skarbnik, marszałek dworu, kucharz i inni, nie licząc tych co obsługiwali osobistą służbę. Verealowie byli królami i nie mogli się ruszać bez świty. Wstyd by im było. A gdyby wieść o tem doszła do San Triste, całe miasto zarumieniłoby się na myśl, że Vereal podróżuje jak pędzlarz.

Ile razy któryś z Verealów kupił wyścigowego konia, jacht, lub dom w Florencji czy Madrycie, każdy mieszkaniec San Triste zaczął ręce, czytając o szczegółach kupna i cieszył się, jak gdyby to on miał chodzić po pięknych ogrodach lub wylegiwać się na pokładzie jachtu. Takim zwyczajom nie mógł sprostać nawet milioner. Verealowie zadłużali się. Coraz poważniej, coraz beznadziejniej. W końcu, namnożyło się tylu wierzycieli i tak natarczywie zaczęli się domagać należności, a pretensje ich stały się tak olbrzymie i zawile, iż powstało podejrzenie, że liczba długów przewyższa wartość majątku.

Stary Don Diego Vereal nie wiedział jak temu zaradzić. Wówczas przyszedł do niego jeden z wierzycieli i powiedział co następuje.

— Niech mi pan pozwoli, ja zapłacę wszystkie długi, które pana gnębią. Wówczas będzie pan winien pieniądze tylko jednej osobie: mnie. Gdy doprowadzimy już do tego, będzie się pan kłopotał przez kilka lat tylko kwestią zapłacenia procentów, a zresztą nie pan spłacać kapitał.

To były uczciwe słowa, prawda? Wychodzili z ust uczciwego człowieka — z ust mego ojca Jakóba Simona. Vereal był zmuszony zastosować się do nich. Zgodził się więc na propozycję ojca. Ojciec zaczął płacić długi i zbierał weksle Vereala. Długi były ogromne, były tak wielkie, że ojciec mój, chcąc je spłacić, musiał sprzedać duże posiadłości, musiał wyzbyć się wszelkich innych interesów i w końcu, nie posiadając nic prócz weksli Verealów na sumę dwóch milionów sześćset tysięcy dolarów. — Głos Simona drżał od wewnętrznego podniecenia. Jan Jones milczał, nie obrócił nawet głowy, nie spojrzął na mówiącego.

Należało działać szybko. Vereal bez najmniejszego wzruszenia wysłuchał raportu o sumie swoich długów. Przywołał do siebie starszego sekretarza, w którego rękach spoczywały interesy finansowe rodziny.

— Wnien jestem około trzech milionów, trochę więcej czy trochę mniej, to już nie odrywa roli. Chciałbym ten dług spłacić natychmiast. Proszę coś sprzedać.

Sekretarz nie śmiał mu powiedzieć, że jeżeli będzie się starał zrealizować trzy miliony gotówki za pomocą natychmiastowej sprzedaży, może zbankrutować na tej transakcji. Wobec czego udał się do mego ojca o pomoc. Mój ojciec był już obznajmiony z tym stanem rzeczy. Oczywiście może pan być pewien, że zanim przejął długi, obejrzał sobie każdą piędź ziemi, należącą do Verealów. Wszystko to razem, kopalnie, stadniny, zarodowe obory, stada owiec, budynki w San Triste, bogate fermy przy ujściu rzeki było warte około pięciu i pół milio-

nów. Sprzedając to natychmiast nie osiągnęłoby się ani połowy rzeczywistej wartości. Kopalnie naprzykład poszłyby prawie za darmo.

Sekretarz zdał sprawę z tych faktów memu ojcu i dodał, że spodziewał się tego, ale że nie śmie z temi nowinami zjawić się przed Verealem. Wobec czego ojciec mój wziął ten obowiązek na siebie. Poszedł do Vereala i powiedział mu tak:

— Przejrzeliśmy wszystkie źródła dochodu istniejące w pańskim majątku i skonstatowaliśmy, że sprzedaż części pokryje wprawdzie długi, ale zrobi z pana bankruta.

— Bez pieniędzy też można żyć — odparł szybko Vereal. Ci, co dużo posiadają mają też wielkie kłopoty. Proszę wszystko sprzedać i otrzymaną sumę zatrzymać sobie. Cieszyć się będę jeżeli ona wystarczy na pokrycie moich należności względem pana. Jeżeli okaże się jakaś nadwyżka, z przemiernością ją zatrzymam. O ile suma okaże się niewystarczająca, będę własnymi rękami zarabiał i spłacał panu dług.

Tak zwykli mawiać Verealowie. Mojemu ojcu zdawało się, słuchając tych słów, że dopuszcza się obrzydliwej królewskiej majestatu. Powrócił do domu bardzo strapiony.

Czuł wielki wewnętrzny ucisk, niepokoiła go myśl że te ogromne, odwieczne dobra, te królestwo Verealów rozdrobnia się i zmnajnieją częściowo dzięki sumie, należnej niemu. Powiem panu prawdę: mój ojciec kochał Verealów i ich historję. Przez jakiś czas pracował dzień i noc, chcąc znaleźć wyjście z sytuacji. Nie znalazł żadnego. Z każdym dniem wzrastało jego zdenerwowanie i w końcu dostał silnej gorączki. Padło mu na mózg, rozumie pan? Po dwóch dniach choroby umarł i w tym krwotocznym momencie ja musiałem zając jego miejsce.

(C. d. n.)

Egzotyczny pacjent „Żywy Budda“ leczony przez Polaków

Z wyprawy naukowej psychjatrów polskich do Azji

Do Gdyni przybyli dwaj doktorzy medycyny, Józef Wielawski i Witold Winiarz, którzy w czerwcu 1932 r. wyjechali z Polski do Azji, celem przeprowadzenia studiów nad chorobami umysłowymi i nerwowymi na tamtym terenie.

Drogę odbywali przez Rumunię, Turcję, do Persji, gdzie w miejscowości Szyraz otworzyli prywatny szpital, poczem udali się do Indji przez cesarstwo Iranu i niebezpieczną pustynię Beludżystanu. Po pięciomiesięcznym pobycie w Indjach, poświęconym badaniom zwyczajów i wierzeń tubylców, jak również studiom nad zasadami starej medycyny indyjskiej i systemami filozoficzno-religijnymi, lekarze udali się przez Cejlon, półwysep Malajski i Indochiny do Chin, gdzie po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalach chińskich w Szanghaju i Suczau zostali zaproszeni przez rząd republiki chińskiej na stanowiska doradców lekarskich w Nankinie.

Niezależnie od tego, podróżni kontynuowali studia chorób nerwowych u ludności chińskiej.

Pacjentem ich był również Panchen Lama III „żywy Budda“, ówczesny pretendent do objęcia władzy w Tybecie, po zmarłym Dalej Lamie.

Po niemal dwuletnim pobycie w

„Biedni“ rzezacy

Jak donosi prasa żydowska delegacja żydowskiego cechu rzeźników zwróciła się do warszawskiej giełdy mięsnej z prośbą o pożyczkę rzeżakom pieniędzy na wykup świadectw handlowych na r. 1936. Oczywiście delegacja otrzymała odpowiedź odmowną.

Stwierdzając to, jedno z żydowskich pism zaznacza, że giełda zarobiła w r. 1935 100 tys. zł., co ma być argumentem, że giełda powinna pożyczyć pieniądze rzeżakom.

Wiadomo powszechnie, że rzezacy i kahalny na nboju rytualnym robią olbrzymie interesy. Prośba delegacji rzeźników żydowskich jest więc tylko niezbyt zręcznym manewrem, aby wykazać „biedę“ rzeżaków. Na manewrze tym jednak się poznano i żydzi odeszli z kwitkiem.

Skuteczny bojkot

Jeden z żydowskich brukowców donosi co następuje:

„Kupcy żydowscy z ul. Marszałkowskiej uskarżają się na słaby targ przedświąteczny. Klienci chrześcijańscy, którzy stale czynili u nich zakupy przedświąteczne, tym razem omijali ich sklepy.

Również fryzjerka przy ul. Pawiej, u której dotąd czesały się urzędniczki i pracownice „Pawiału“, opowiada, że tym razem żadna z nich nie skorzystała z jej usług.

Nowe stemple na wagach

W dniu 31 grudnia r. b. upływa termin cechowania wag. Ostatnio wagi były cechowane w roku 1933. Niezgłoszenie wagi do cechowania w terminie grozi karą. Od 2 stycznia 1936 władze przystąpią do sprawdzania wag we wszystkich przedsiębiorstwach. (Om).

Rak parafiniarski

Luka w ubezpieczeniu chorób zawodowych

Jeden z lekarzy opisuje w „Polskiej Gazecie Lekarskiej“ dwa wypadki raka u robotników przemysłu naftowego, zatrudnionych przy prasach parafinowych. Rak ten, zwany parafiniarskim, jest chorobą zawodową i powstaje na skórze wskutek podrażnienia jej produktami destylacji ropy naftowej. Przebieg choroby jest bardzo ciężki. Następnym jego jest trwała niezdolność do pracy, kończy się zaś w wielu wypadkach śmiercią.

Przykrą stroną występowania raka parafiniarskiego w Polsce jest okoliczność, że robotnicy dotknięci, tą ciężką chorobą korzystają z pomocy lekarskiej tylko przez 26 tygodni, zgodnie z ustawą ubezpieczeniową. Potem pozbawieni są lekarzy, leków i zapomóg. W okresach kiedy choroba przykuwa ich do łóża i kiedy znajdują się w beznadziejnej sytuacji. Bez zaopatrzenia pozostaje również ich rodzina, zarówno w czasie choroby, jak po ich śmierci.

Rak parafiniarski jest niewątpliwie ty-

Chinach, lekarze udali się do Japonii, gdzie szczególnie zainteresowali się wymierającym plemieniem Ainuów, przedhistorycznych mieszkańców Japonii, gdzie występuje ciekawa i niezbadana dotychczas choroba umysłowa.

Z Yokohamy lekarze wyjechali do

Stanów Zjednoczonych, wygłaszając w Ameryce szereg popularnych jak również naukowych odczytów.

Po ośmiomiesięcznym pobycie w Ameryce lekarze wrócili na m/s „Pilsudski“ do kraju, gdzie będą opracowywać obfity materiał obserwacyjny zebrany w czasie podróży.

Minister Świątosławski zrzekł się djet Przeznaczył je na stypendjum dla studentów

Minister oświaty, prof. Świątosławski, zrzekł się swej pensji profesorskiej i wziął na Politechnice urlop bezpłatny. Jednocześnie prof. Świątosławski przeznaczył swą pensję senatorską na utworzenie stypendjum dla studentów Politechniki.

Czyn min. Świątosławskiego posiada niejako znaczenie symboliczne, gdyż młodzież akademicka obecnie bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje pomocy, zawdzięczając to w dużym stopniu obu poprzednikom obecnego ministra.

Poprzednio premier Kościalski zrzekł się swych diet poselskich również na rzecz studentów. Czy obaj ci dostojnicy państwowi pozostaną o sobnieni? Należałoby się spodziewać, że inni również pójdą w ich ślady.

Z drugiej strony najpiękniejsze nawet gesty nie wystarczą. Kilka stypendjów więcej nie poprawi warunków bytu ogółu młodzieży, która oczekuje przede wszystkim obniżenia opłat na wyższych uczelniach.

Fundacja im. prof. B. Koskowskiego utworzona przez Pol. T-wo Farmaceutyczne

Pol. tow. farmaceutyczne postanowiło powołać do życia fundację naukową imienia prof. Bronisława Koskowskiego, w celu uczczenia 50-lecia jego pracy naukowej - zawodowej. Celem fundacji jest zebranie środków na przygotowanie nowych sił farma-

ceutycznych, zdolnych do objęcia katedr na wydziałach i oddziałach farmaceutycznych uniwersytetów w Polsce. Corocznie mają być wysyłane na studia zagranicę przynajmniej dwie osoby z ukończonym wykształceniem farmaceutycznym. (b)

Powinniśmy o tem pamiętać!

150.000 dzieci polskich w Niemczech

Tylko 5 proc. korzysta z nauki w języku polskim

W dniach od 15 stycznia do 15-go lutego 1936 r., odbędzie się na terenie Polski szósta skolej zbiórka na Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, organizowana przez założoną niezbyt dawno Towarzystwo pomocy Polonii zagranicznej.

Potrzeby 2 milionów 700 tysięcy Polaków na terenach przygranicznych oraz około 5 milj. 600 tys. Polaków na emigracji są olbrzymie. Świadczą o tem, jeśli chodzi o tereny zakordonowane, następujące cyfry:

Niemcy: około 1.300.000 Polaków, w czem dzieci w wieku szkolnym około 150.000, z czego około 5 proc. korzysta z nauki języka ojczystego. Szkoła średnia w Bytomiu, oraz w budowie — w Kwidzynie i Raciborzu.

Czechosłowacja: na 160.000 Polaków brak dostatecznej ilości powszechnych szkół dla dziatwy polskiej.

Rumunia: 80.000 Polaków, 1.200 dzieci w szkołach polskich. 1 szkoła średnia.

Z.S.R.R.: przeszło 800.000 Polaków, w czem Ukraina — około 500.000; Białoruś — 100.000; resztę terenu zamieszkuje przeszło 200.000 Polaków. Odpowiednich szkół polskich niema.

Łotwa: 75.000 Polaków. Jedynie około 2.000 dzieci ma możliwość pobie-

rania nauki w języku polskim. 2 szkoły średnie.

Litwa: 200.000 Polaków. Jedynie około 600 dzieci pobiera naukę w języku polskim w polskich szkołach powszechnych i około 500 — w 3 szkołach średnich.

Według sprawozdania ze zbiórki w r. 1935 wynika, że na Fundusz szkol-

Oskarżeni w głośnej aferze zwolnieni z więzienia za kaucjami

Na mocy decyzji władz sądowno-sledczych zmieniono środek zapobiegawczy w stosunku do części oskarżonych w sennacyjnej aferze kolejowej, która wykryta na przestrzeni Łowicz - Łódź.

W dniu wczorajszym wypuszczono z więzienia na Pawiaku za kaucjami, bądź też pod dozór policji, czterech głównych dostawców, którzy pociągnięci zostali do

odpowiedzialności za wielotysięczne malwersacje. Zwolniono inż. Kurnatowskiego, inż. Żembrzuskiego i udziałowców spółek budowlanych Moczygębę i Sulmierskiego.

Oskarżeni w tej aferze nie mogą liczyć na dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej, gdyż chodzi tu o przestępstwa popełnione na szkodę Skarbu Państwa. (i).

Kto będzie płacił podatek lokalowy?

Nowe przepisy wchodzi w życie 1 stycznia

W tych dniach będzie ogłoszone rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku lokalowym. Przepisy nowej ustawy wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1936. Wolne będą od podatku lokalowego kościoły, świątynie, lokale przeznaczone na domy modlitwy, lokale zajmowane przez urzędy państwowe i samorządowe, instytucje narkowe, oświatowe, wyznaniowe, dobroczynne oraz szpitale, lokale i ich części zajęte przez zakłady przemysłowe, lokale w domach nowowubudowanych w ciągu 15 lat od chwili oddania lokalu do użytku. Poza tem wolne są od podatku lokale zajęte przez szefów i funkcjonariuszy przedstawicielstw państw obcych, misji zagranicznych i t. p., lokale niezajęte, lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe, jako też lokale trzyizbowe zajmowane przez bezrobotnych, jeśli nie mają sublokatorów.

Co do ostatniego punktu ma być wyjaśnione, że o ile bezrobotny ma bezrobotnego sublokatora, to w tym wypadku lokal trzyizbowy nie płaci podatku lokalowego. Podatek lokalowy będzie wymierzony na podstawie faktycznego komornego z roku poprzedzającego okres podatkowy. W tych mieszkaniach, w których nastąpiło obniżenie komornego od 1 grudnia podstawy podatku na okres

1936-37 stanowi dwukrotne komorne z grudnia 1935.

Rozporządzenie wykonawcze wprowadza przepis, na mocy którego loka' częściowo zajmowany na poprawnie wolny jest od podatku lokalowego od tej czę-

ści komornego, obliczonego w sposób zwykły matematyczny. O ile po odd'czeniu izb zajętych na pracownię pozostaje jedna lub dwie izby mieszkalne, cały lokal wolny jest od podatku lokalowego. (Om).

komorne, którego wysokość została ustalona w umowie między właścicielem domu, a lokatorem na podstawie art. 3 ust. o ochr. lok. Artykuł ten zezwala na zawieranie dobrowolnych umów co do wysokości czynszów komornianych i sposobu zapłaty w stosunku do wszystkich lokali handlowych i przemysłowych oraz mieszkań pięciopokojowych i większych. Identyfikowanie więc podstawowego komornego z czerwca 1914 r. z komornym z listopada bieżącego roku — jest błędem zasadniczym z uwagi na omówione wyżej dobrowolne obniżki lub umowne komorne z mocy art. 3, które ustawowej obniżce komornego nie podlegają.

Po trzecie: omówionym dekretem Prezydenta Rzplitej została dokonana zmiana ust. o ochr. lok., na mocy której, między innymi zostały z dniem 1 grudnia 1935 r. wyjęte z pod działania ust. o chr. lok.:

a) mieszkania, złożone z 6 pokoiów i większe, b) lokale przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z wyjątkiem tylko tych, które w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostały zaliczone na rok 1935 do przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kategorii lub przedsiębiorstw handlowych IV kategorii.

Zatem ustawowa obniżka komornego do tych lokali również nie ma zastosowania. W świetle więc ścisłych przepisów prawnych dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14 listopada 1935 r., która nie nasuwa żadnych wątpliwości, należy stwierdzić, że okólnik min. Spraw Wewnętrznych podany przez PAT-a zawiera istotne błędy.

„Choinka“ P. M. S.

Dnia 22 grudnia r. b. w świetlicy przy „Domu oświatowym“ koła „Przyszłość“ Polskie! Macierzy Szkolnej, odbyła się tradycyna „choinka“. Dzieci odegrały Jasełkę, deklamowały i śpiewały koledy, poczem obdarzone książkami, zabawkami i słodyczkami — tańczyły i bawiły się wokół pięknego drzewka.

Zmiany w ustawie o pracownikach miejskich

Przedstawiciele wszystkich związków zawodowych pracowników miejskich umysłowych i fizycznych przyjęci zostali przez wiceministra spraw wewnętrznych Wł. Korsaka, który zakomunikował im o zmianach przeprowadzonych ostatnio w projekcie nowej ustawy o pracownikach miejskich.

Ciągnięcie dolarówki

Ministerstwo Skarbu wyznaczyło na dzień 21 stycznia 1936 roku ciągnięcie Premijowej Pożyczki Dolarowej. M. inn. wylosowana będzie premia w wysokości 12.000 dolarów. (i).

Obniżka ceny elektryczności o 5,3 proc.

W związku z obniżką cen węgla, zarządca sądowy elektrowni warszawskiej postanowił obniżyć ceny elektryczności w Warszawie o 5,3 proc. Nowa cena e-

lektryczności uwzględniana będzie w rachunkach rozsyłanych abonentom już od dzisiaj, a realizowana zostanie całkowicie do 25 stycznia 1936 roku.

Najstarsza budowla w Warszawie zmieniona będzie w muzeum

W związku z projektami przebudowy ulic śródmieścia w okolicach placu dawnego Łobzowianki i zbiegu ulic Koszykowej, Wiejskiej i Al. Szucha, zamierzonym jest urządzenie w stolicy nowego muzeum historycznego. Muzeum to mieścić się będzie w Zamku Książąt Mazowieckich, które uchodzi za najstarszą budo-

wlę Warszawy (12 wiek). Zamek Książąt Mazowieckich zamiany dotąd przez instytucje wojskowe, po wybudowaniu pomnika Marszałka Piłsudskiego na placu k. Łobzowianki, i urzędzenia nowoczesnej alei prowadzącej od Zamku do pomnika, przeznaczony będzie na muzeum. (i).

Wkrótce **GIGANTYCZNY** przebój!
Pierwszy film w **NATURALNYCH KOLORACH!**
Największa tajemnica i zagadka naszego stulecia!

GABINET

FIGUR WOSKOWYCH

Przybytek sztuki, czy też okropna trupiarnia!!!
Galerja nieśmiertelnych piękności, czy też komora niezwykłych okropności??

Już wkrótce cygański chór **SIEMIONOWA**,
Chór Dana — Adolf Dymśza
oraz największe gwiazdy ekranu i sceny najnowszej wielkiej komedii muzycznej
Dodek na froncie
w kinie „Helios”.

PAN KOCHAJ TYLKO MNIE
ostatni dzień. DZIŚ POZĄTEK o godz. 12ej
Polski film dla wszystkich
Wysoke, Stepowski, Znicz, Zacharewicz, Sielański i in.
KOLOROWY audywny nadprogram

HELIOS Dziś cud kinematografii!
Kukaracza całkowicie w naturalnych barwach. (Plastyka)
oraz najnowsza komedia wiedeńska
Cyrk Sarana PAT i PATACHON oraz LEO SLEZAK. Atrakcje.

Dostosowując się do czasu obecnego **OBNIŻAM CENY**
na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów!
Wykonanie pierwszorzędne!!
Zakład Krawiecki
St. Krauze ul. Wileńska 32, I piętro
tel. 15-51

JAN FRLICZKA
WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”)
poleca:
PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA
Wykwintną bieliznę damską i męską. Trzykotażę. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszek szkolne i gospodarce. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Kursy języków obcych
w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych,
ul. Mickiewicza (gmach Braci Jabłkowski) w godz. popoł.
Wykłada się dla dorosłych języki ANGIELSKI, FRANCUSKI i NIEMIECKI na trzech poziomach: elementarny dla początkujących, średni i wyższy (z dziedziny handlu, korespondencji, techniki i t. p.).
Również Kierownictwo Kursów przyjmuje tłumaczenia i załatwianie wszelkiej korespondencji zagranicznej, tłumaczenia prospektów, dzieł naukowych i t. d.
Informacje i zgłoszenia od godz. 8—13 oraz od 17—20 w Sekretariacie Instytutu Nauk H-G. Ządajcie prospektów.

TOW. MIEJSK. I NIĘDZYM. KOM. AUTOB. W WILNIE
podaje do wiadomości, iż z dniem 31 grudnia 1935 r. tracą ważność wszystkie dotychczas wydane przez TOMMAK bezpłatne bilety na autobusy Komunikacji Miejskiej w Wilnie i po tym terminie będą zatrzymywane przez obsługę autobusów, osoby zaś usiłujące korzystać z unieważnionych biletów będą legitymowane i pociągane do odpowiedzialności.
Instytucje i osoby posiadające bilety wolnej jazdy proszone są o zwrot takowych do biura T.M.M.A.K-u, Wilno Jagiellońska 14 godz. 8—15, w soboty do godz. 13-jej lub o oddanie obsłudze autobusów.

W. JUREWICZ
mistrz fir. P. BURE
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu.
Obsługa fachowa we własnych warsztatach.
CENY KONKURENCYJNE.
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

O. Matkiewicz
dawn. J. K. GORZUCHOWSKI
WILNO, ZAMKOWA 9.
poleca w dużym wyborze ZEGARY i ZEGARKI od 5 zł. wwyż oraz wykonywa wszelkie reperacje w zakres zegarmistrzostwa wchodzące. Ceny dostępne.

JUTRO Nowy TRIUMF genialnej
Joan GRAWFORD
w sukcesowym przeboju, mistrza reżyserji Van Dyke'a p. t.
Zaczęło się od pocałunku
CASAINO.



CASINO Początek o 2-iej Ostatni dzień.
Pierwszy wielki film na tle życia cyrkowego.
CYRK BARNUMA
w roli głównej **Wallace BEERY**
Przepiękny nadprogram kolorowy.

Dźwiękowe KINO
ŚWIATOWID Dziś poraz pierwszy w Wilnie największy film obecnego sezonu
Mickiewiczza 9C
„Księżniczka Czardasza”
Według popularnej operetki Emeryka Kalinana. Upejająca cygańska muzyka. Tryskająca humorem akcja. Przekomiczne sytuacje! Dźwięki walca i czardasza. W rol. głównych najsłynniejsza gwiazda ekranu rasowa węgierka **MARTA EGGERTH** i uosobienie męskiego czaru **HANS SOEHNKER**
Nadprogram atrakcje dźwiękowe.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 53 p. t.:
„WESOŁYCH ŚWIĄT”
Rewja w 2 cz. i 14 obrazach. Z udziałem ZAYENDY, ROSTANSKIEJ, JANKOWSKIEGO, ZEJMÓWNY, RELSKIEJ, OSTROWSKIEGO, OPOLSKIEGO. Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9 w. W niedz. i święta 3 seanse: 4.15, 6.45 i 9.15.
We wtorek, dnia 31 grudnia, o godz. 9-jej wiecz. i 11.30 w nocy **REWJE SYLWESTROWE**. — Szczegóły w afiszach.

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, J.W. FILIPA 1
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25
GODZ. 3-5 POPÓŁ.
porady urządzenia wystaw i wnętrz, reklam świetlnych, przebudowy, remontów, izolacji od wilgoci i zimna, doraźne sprawdzanie rachunków

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ,
iż **W NA** wytwórni
W. Osmołowski Wilno
SA STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. — DO NABYCIA W SKŁAPACH WINNO-SPOŻYWCZYCH.

ULTRASELEKTYWNE 3 ZAKRESOWE RADJOODBIORNIKI
Przed nabyciem radjoodbiornika ws'ap do firmy **ESBROCK—MOTOR**
WILNO, MICKIEWICZA 23. — TEL. 18-06
Gdzie są do nabycia po niskich cenach i na dogodnych warunkach spławy.

DOM HANDLOWY
P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka
WILNO, WIELKA 17. TELEFON 17-57.
poleca towary wysokiej jakości, jako to: naczynia stołowe ze szkła, fajansu, porcelany, oraz kryształ, naczynia kuchenne żyrandole, lampy do elektryczności i nafty. Ceny stałe, konkurencyjne.

Węgiel górnośląski „Skarboterme” oraz **DRZEWO OPALOWE** najlepiej kupisz w firmie **„Pracum”**
WILNO, ul. JAGIELLONSKA Nr. 6 m. 23. Tel. 22-24, godz. 8—15 i 17—19.

PRZY HEMOROIDACH
CIOPKI I MASO **VARICOL** CASZEKIEGO
Marno święta bez Krupnika!
KRUPNIK BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo-korzennnej. Flakon 1 zł wystarczy na 1—3 litry wódki.
POLECA SKŁAD APTECZNY **Władysława Trubiły**
LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej).
Tamże wody kolońskie na waga. 78 przeczudnych zapachów.

Tańców modern wyucza
prof. **E. ROŁAKOWSKA-SMIETAŃSKA**
komplety rytmu-plastyki tanecznej dla pań i dzieci.
Zapisy 11—13 i 16—20.
W. Pohulanka 19, m. 12-a.

Marno święta bez Krupnika!
KRUPNIK BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo-korzennnej. Flakon 1 zł wystarczy na 1—3 litry wódki.
POLECA SKŁAD APTECZNY **Władysława Trubiły**
LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej).
Tamże wody kolońskie na waga. 78 przeczudnych zapachów.

ROSKOSZNE DZIECKO
śmiejesz się i jest wesole, gdyż jest zdrowe. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi, zapobiega krzywicy, wzmacnia ogólnie dając poprawę zdrowia.

JECOROL BUKOWSKIEGO
ZAMIAST TRANU

Nowość.
Tapczany automatycznie podnoszone oraz inne meble wyscielane poleca **Wacław Mołodecki**
WILNO, UL. JAGIELLONSKA 8.
Ceny konkurencyjne.

Książki i kwitariusze
dla właścicieli nieruchomości opracowane przez Stow. Właśc. Nieruch. i aprobowane przez Izbę Skarbową w Wilnie, do nabycia w firmie:
Władysław Borkowski
MICKIEWICZA 5, tel. 3-72.

Najweselej spędzisz Sylwestra w **„ZIEMIAŃSKIEJ”**
MICKIEWICZA 9. Tel. 12-82.

POSZUKUJE pokoju z wygodami dla dziewczynki lat 5, rutynowana nauczycielka za lekcje muzyki i francuskiego. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Nauczycielka”. 275-0

CHOREJ dziewczynce lat 5, składająca się z 6 osób bez środków do życia bliaga o pomoc w kupieniu czy też darowaniu maszyny do szycia. Najstarsza córka mogłaby zarabiać na chleb. Syn lat 14 opuszcza szkołę z braku pała. T-wo S-go Wincentego a Paulo prosi bardzo społeczeństwo o przyjęcie z pomocą tej rodzinie. Adres w Adm. „Dz. Wil.”.

Lekarze
DOKTOR **Nautykiewiczowa**
przejazdem będzie w Wilnie od 27/XII do 7/I. Dąbrowskiego 3, m. 2. — 3

BIEDNA WDOWA Stankiewiczowa — z trojgiem małych dzieci, mieszkająca przy ul. Popowskiej 3 m. 2, jako jedyne źródło utrzymania posiada magię, lecz te tygodniowo dają tylko 30 gr. dochodu, więc formalnie cierpi głód. Świadek prawdziwej nędzy Stankiewiczowej prosi o łaskawą pomoc materialną, chociażby w postaci korzystania z jej magi, przy ul. Popowskiej Nr. 3, m. 2.

ROZNE
Tak, tak, tak NIEZAWODNIE wszelkie ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” i „Głosu” po cenach nadzwyczaj tanich i na warunkach ulgowych płatności załatwia Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie Garbarska Nr. 1.

MŁOSIERDZIU czytelników polecamy wdowę obarczoną pięciorgiem nieletnich dzieci, znajdującą się w b. trudnych warunkach materialnych, gdyż sama jest chora i nie ma pracy, dzieci są bez ubrania i obuwia. Sprawdzono przez T-wo Sw. Wincentego a Paulo. Łask. o liary Ponarska 49 m. 2 lub w Adm. „Dz. Wil.”.

Pomożmy bliźnim
BIEDNA WDOWA bez żadnych środków do życia, ma dwoje chorych dzieci, prosi o wsparcie. Wszelkie ofiary przyjmuje Ad. „Dziennika Wileńskiego” Mostowa 1.

